

WYDARZENIE**Szukają posłanki**

Beacie Sawickiej w poniedziałek wygasa immunitet. Może trafić do aresztu.

**str. 2****W NUMERZE**

Ze świecą po centrum
Ponad połowa ulicznych latarni jest uszkodzona lub zardzewiała. Ludzie boją się wychodzić po zmroku.

str. 5

Czerwona kartka

Po roku od wyborów samorządowych podsumowujemy pracę prezydenta i radnych miejskich.

str. 7

Sumienia nie mają

Pięciosobowa rodzina żyje w warunkach urągających ludzkiej godności.

str. 11

SPORT**Czarny weekend**

Przegrały: AZS Kolegium Karkonoskie, Sudety Jelenia Góra, Karkonosze Jelenia Góra i Lotnik Jeżów.

Str. 20-21

Cokoły do wynajęcia Czy Jelenia Góra doczeka się pomnika symbolu na 900-lecie istnienia miasta – **str. 12 - 13**



Jeleniogórski **Tygodnik**

Jelonka.com



Nr 45 (56) 5 listopada 2007 r.

ISSN 1896-5164 Indeks 224065 CENA: 1,50 zł (w tym VAT 7%)



Począunek śmierci

Robert Prystrom został prezesem Wspólnego Miasta, największej organizacji społecznej w Jeleniej Górze. Jego członkom nie przeszkażdało nasze doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez lidera WM, który dał się sprowokować i wyraził chęć wzięcia łapówki. Wybrali R. Prystroma niemal jednogłośnie. To samobójcze posunięcie może pogrzebać stowarzyszenie współzależące stolicą Karkonoszy.

Więcej: strona 3

Połącz, by płacić mniej!

Przyjdź do Placówki Dobry Kredyt i zapytaj o szczegóły uzyskania kredytu **bez zbędnych formalności.**

NOWOŚĆ

Kredyt gotówkowy

- nawet do 60 000 zł netto,
- na okres do 72 miesięcy,
- także bez zaświadczeń o zarobkach,
- już od dochodu 470 zł netto,
- z możliwością ubezpieczenia.

**Kredyt konsolidacyjny**

Teraz nawet do 90 000 zł netto!

- jedna niższa rata, która łączy w sobie inne Twoje raty,
- z dodatkową gotówką nawet do 60 000 zł netto,
- już od dochodu 600 zł netto.

Możliwość otrzymania do kredytu bezpłatnie karty kredytowej VISA. **Czekamy na Ciebie!**

Dobry Kredyt
58-500 Jelenia Góra, ul. 1 Maja 47
Tel. (075) 75 24 054,
(075) 75 23 440



Kredyty GE Money Bank



DobryKredyt
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

Popłynęli z mułem

Firma, która miała zabezpieczyć cieplizan przed powodzią, nieoczekiwanie zerwała umowę. Mieszkańcom w razie ulęw grozi potop.

Więcej: strona 6

To nie sataniści

Noszą się na czarno, mają długie włosy, ale ich pasją jest świat wyobraźni fantastycznych tworców rodem z powieści Tolkiena, a nie diabeł.

Więcej: strona 14

SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY „KOBRA”**OKAZJA DLA KANDYDATÓW DO PRACY W POLICJI**

Prowadzi zapisy na szkolenie: **PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH DLA KANDYDATÓW UBIEGAJĄCYCH SIĘ O PRACĘ W POLICJI** Rozpoczęcie zajęć: listopad 2007
Szkolenie organizowane jest w oparciu o obowiązujące zasady rekrutacji. Prowadzimy również nabór na kurs: **LICENCJI DETEKTYWA**
Miejsce odbywania szkoleń: Jelenia Góra, Lubań, Zgorzelec

Informacje i zapisy:

Jelenia Góra, ul. Nowowiejska 43 (teren Komendy Miejskiej Policji)
Tel./ fax. 0757526839 www.szkoalakobra.webpark.pl

SCOTCH & SODA

Nowo otwarty sklep
JG. ul. 1 MAJA 42

SUSHI BAR

YAKUZA
ヤクザ

Plac Ratuszowy 22
58-500 Jelenia Góra,
tel. 693 630 878
yakuza.jelenia@gmail.com

CZYNNE:
12⁰⁰-20⁰⁰ Niedziela
11⁰⁰-21⁰⁰ Pn.-Sobota

Jelonka
Nie zapomnij dać ogłoszenia

**Kredyty**

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

- Gotówkowe - do 60 000 zł, do 10 000zł na oświadczenie
- Samochodowe - auto-okazja - gotówka na zakup samochodu natychmiast, zabezpieczenie po kupnie
- Konsolidacyjne - do 96 000zł, zamiast kilku, jedna niska rata
- Hipoteczne - z marżą już od 0,33%

NIE MA TAKIEJ OFERTY NA RYNKU!

Prosto Szybko, bez opłat wstępnych



Karkonoskie Biuro Kapitałowe

Jelenia Góra, ul. Mickiewicza 2a, tel. 075/752-27-72; 075/642-13-53



Honory nie dla wszystkich**NA JĘZYKACH**

ks. Andrzej Bokiej

ks. Jerzy Gniatczyk

ks. Tadeusz Dańko

Zbigniew Dygdałowicz

Bogumiła Turzańska-Chrobak

Jadwiga Dąbrowska

Ksiądz Jerzy Gniatczyk, proboszcz parafii św. Judy Tadeusza oraz Zbigniew Dygdałowicz, prowadzący pracownię dokumentacji filmowej przy Jeleniogórskim Centrum Kultury dostaną po około pięć tysięcy złotych doroczną Nagrodę Miasta Jeleniej Góry. W gronie wyróżnio-

nych tytułami zasłużonych są także ksiądz prałaci: plk. Andrzej Bokiej, proboszcz parafii garnizonowej oraz Tadeusz Dańko, proboszcz z kościoła św. Wojciecha. Zaszczycy trafią też do rąk Bogusławy Turzańskiej-Chrobak, szefowej jeleniogórskiej delegatury Wojewódzkiego

Funduszu Ochrony Środowiska.

Wśród szczęśliwców są także Klub MKS Karkonosze - Sporty Zimowe oraz Leszek Oleksy trener koszykówki, działacz sportowy i nauczyciel.

Jednak radni, którzy na wtorkowej sesji głosowali uchwały w

sprawie wyróżnień, nie popisali się znajomością procedur. Niektórzy kandydaci zostali zgłoszeni niezgodnie ze statutem miasta, który wyklucza składanie wniosków przez mieszkańców miasta na rzecz stowarzyszeń i organizacji. Przez to faux pas rajców z klubów Lewica i

Demokracy oraz Wspólne Miasto, Jadwiga Dąbrowska, dyrektorka II Liceum Ogólnokształcącego, Władysław Szurek oraz Zespół Szkół Technicznych Mechanik na zaszczycy będą musieli jeszcze poczekać. Potrzebna jest korekta błędów i powtórne głosowanie

Nagrody zostaną wręczone podczas jednej z uroczystych sesji rady miejskiej.

(ROB)

Portret Zbigniewa Dygdałowicza przedstawiamy na stronie 8.

Szukają posłanki

Dzisiaj wygaśnie immunitet Beaty Sawickiej, skompromitowanej skandalem korupcyjnym posłanki Platformy Obywatelskiej. Czekają na nią prokurator, ale najpewniej jeleniogórzanka nie trafi do aresztu.

Została zatrzymana 1 października na gorącym uczynku przyjmowania łapówek. Za płatną protekcję grozi jej kara do ośmiu lat więzienia. Lecz prokurator, który wezwie ją na przesłuchanie, może mieć kłopot z namierzeniem pani eksposel. Ostatni raz publicznie pokazała się przed wyborami parlamentarnymi podczas improwizowanej konferencji prasowej w Sejmie, kiedy to przed kamerami kajała się, łkała i prosiła o litość Mariusza Kamińskiego, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Według ostatnich wiadomości leczyla się w szpitalu. Później podobno wyjechała za granicę. Jak każdy parlamentarzysta ma paszport dyplomatyczny, którego jej nie zabrano w chwili zatrzymania. Mówi się jednak, że nawet kiedy Beata Sawicka zostanie namierzona przez śledczych, nie zamieszka w celi. Zostaną jej przedstawione zarzuty, ale przed sądem odpowie z wolnej stopy.

AFERA SAWICKIEJ

Jeśli pani Beata nie zgłosi się na wezwanie organów wymiaru sprawiedliwości, zostanie za nią wystosowany list gończy.

Prokuratura będzie mogła wydać także europejski nakaz aresztowania.

(tejo)**Jej mąż zostaje**

Rada miasta nie zgodziła się tymczasem na rezygnację męża pani poseł Zbigniewa Sawickiego, który nie chciał dalej pełnić funkcji przewodniczącego komisji rewizyjnej. Zainteresowany odczytał to jako wyraz wsparcia dla swojej osoby i pozostanie na stanowisku. Zbigniew Ładziński (LiD) nie ograniczył się do udziału w głosowaniu (głosował na tak,

choć z tyłu wyglądało, że na nie) i uściśnął dłoń swojemu imiennikowi. Ten budujący gest - nie tylko zresztą radnego Ładzińskiego - na pewno wpłynął pozytywnie na Zbigniewa Sawickiego, który po aferze z udziałem swojej połowicy nie będzie narażony na ostracyzm.

(ROB)

Zbigniew Sawicki

Zbigniew Ładziński

FELIETON Z DRUGIEJ STRONY**Książę Bolesław na jeleniu**

Ogromny kciuk na środku deptaka, biegacz skręcony w nieskończoną ósemkę, kilkumetrowy widelec wbity w chodnik przed biurkiem, bezgłowy człowiek uderzający głową w mur, czytający student, któremu woda wpływa do otwartej głowy... To nie opisy z powieści science fiction, ale jedne z wielu najdziwniejszych pomników na świecie. Symbolizujące coś konkretnego i zupełnie abstrakcyjne. Artystom pomysłów nie brakuje - grunt, żeby przyciągały uwagę. Wtedy ma szansę stać się trwałym od spiżu - twórca oczywiście, nie pomnik.

W naszym mieście nowych monumentów jakoś się nie stawia, a jak się pojawiają, to się nie podobają i znikają. Tak, jak „Człowiek stąd” Frączkiewicza, który szybko wrócił tam, skąd przyszedł. Rodzimy Neptun znad morza, beznosa Marysienka pluskająca się

w fontannie i kilka pomniejszych powoli stają się niewystarczające, a miasto zaczyna pilnie szukać swojego symbolu. Już słychać, że czas pomników dwóch wieszcy wieści dr Gradkowski, a Marcin Zawila oczyma duszy swojej widzi zacytowane dzieci mające szansę stać się symbolem Karkonoskiej Książnicy i Krzywoustego zapatrzono w górską dal, w której zniknął rogaty jeleni.

„Zróbmy konkurs! 900-lecie założenia miasta to świetna okazja” - apelują ludzie sztuki. Oby tylko finał nie był taki, jak ze sławnym logo. Bo okaże się, że najbardziej znany ze stawiania pomników pozostanie wciąż Horacy. Ten od spiżu.

Agnieszka Gierus

Czy Jelenia Góra będzie miała pomnik symbol? Czytaj na stronach 12-13.

**Z BOKU Ratuszowe usta w usta**

Podobno przysłowia są mądrością ludu, ale chyba nie zawsze. Mówi się wszak nie tylko, że to od przybytku głowa nie boli, lecz również - co za dużo, to nie zdrowo. Francuzi ukuli powiedzenie, że pusty żołądek jest marnym słuchaczem, (czyli że głodnemu tylko chleb na myśli), zaś Rzymianie - na opak: plenus venter non studet libenter. Co przetłumaczyć można niedostojnie, że jak się człowiek naję, to niekoniecznie ma ochotę na naukę.

Głodny sytego nie zrozumie, więc i ja nie rozumiem czasami radnych. Dla jednych z nich mowa jest srebrem, a milczenie złotem, ale kto milczy - zdaje się zezwalać.

To zestawienie jak ulał pasuje do naszych wybrańców, których rok temu wsadziliśmy na samorządowe stołki. Jedni gadają jak najęci, inni - milczą uparcie, choćby się ratusz pod nimi walił. Krowa, która ryczy, mało mleka daje. To dewiza rajców, którzy zapominają języka w gębie.

Zarówno ci złotouści - wypowiadając tysiące słów, jak i pozostali z buzią na kłódkę - te same tysiące układając w myślach, nie zrobili dla miasta nic szczególnego, co by zasługiwało na dłuższą wypowiedź. Więc wolę resztę przemilczeć.

Konrad Przedzięk

Raport o radzie miejskiej rok po wyborach przeczytasz na stronie 7.

**Jelonka**

Wydawca: Jelonka.com Marconi Tkacz Sp. J. **Adres redakcji:** 58-500 Jelenia Góra, ul. Klonowica 9 tel.: (075) 7544400 **email:** redakcja@jelonka.com **Redaguje zespół:** Konrad Przedzięk (redaktor naczelny), Robert Zapora (zastępca redaktora naczelnego), Janusz Gwien (sekretarz redakcji), Agnieszka Gierus, Angellika Grzywacz, **Foto:** Ryszard Literacki, Arkadiusz Piekarczyk, Dariusz Gudowski, Marek Tkacz **Współpraca:** Małgorzata Kowalska, Daria Pyrzanowska, Wojciech Jankowski, Wojciech Wojciechowski (kultura) **Marketing:** Marek Tkacz, Jacek Prasol **DTP:** Tomasz Szmigiel. **Projekt makiety:** Marek Tkacz, Robert Dobosz, **Internet:** http://www.jelonka.com **Druk:** Drukarnia Presspublika Spółka z o.o., Koninko, ul. Drukarska 1, 62-023 Gądki, **Nakład:** 10.000 egz.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Rezerwujemy sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów. TS, ts - tekst sponsorowany. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

JELENIA GÓRA Może mieć zarzuty o płatną protekcję, ale będzie szefem jednej z głównych organizacji w mieście

Pocałunek śmierci

Robert Prystrom, którego nasz dziennikarz sprowokował do wyrażenia chęci na przyjęcie łapówki, został prezesem stowarzyszenia Wspólne Miasto. Członkowie wybrali go wiedząc, że w prokuraturze jest zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez ich lidera.

We wrześniu napisaliśmy, że Robert Prystrom w czasach, kiedy był wiceprzewodniczącym rady miejskiej, chciał wziąć 200 tysięcy złotych łapówki w zamian za korzystne głosowanie w sprawie umożliwienia budowy hipermarketu na prywatnym gruncie. Pieniądze miały być wypłacone w dwóch ratach: 100 tysięcy przed głosowaniem i drugie tyle po. W portalu Jelonka.com opublikowaliśmy też zapis wideo ze spotkania Prystroma z dziennikarzem Januszem Gwemem, który był autorem prowokacji.

W efekcie żadnej łapówki nie było, ale dowody pozostały. Równoległe z publikacją tego tematu, skierowaliśmy do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez funkcjonariusza publicznego. Organy wymiaru sprawiedliwości prowadzą w tej sprawie postępowanie wyjaśniające.

Robert Prystrom stracił też podjętą niedawno pracę w bolesławieckim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji.

To wszystko nie przeszkadza członkom i radnym Wspólnego Miasta w poparciu swojego lidera. Był on jedynym kandydatem na funkcję prezesa a ponad stu delegatów poparło go niemal jednogłośnie.

– Przecież nie został nawet oskarżony – mówi Miłosz Sajnog, szef klubu radnych ze Wspólnego Miasta, jeden z członków stowarzyszenia. – Gdyby ten film był tak mocnym dowodem, akt oskarżenia

pojawiłby się kilka dni po publikacji materiału.

– Dla mnie to niezrozumiałe – dziwi się Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. – Udziela się poparcia osobie, w sprawie której toczy się postępowanie, przeciwko której pokazano przekonujące materiały.

I dodaje, że Robert Prystrom dla niego nie jest osobą godną zaufania.

– Wybór pana Prystroma to bardzo nieelegancki ruch – ocenia

z kolei wiceprzewodniczący rady miejskiej Józef Sarzyński, były zastępca prezydenta Jeleniej Góry. – Ma tylko podbudować jego pozycję. To swego rodzaju forma obrony – pokazania, że lider jest mocny.

Jak twierdzi, to niczego dobrego Wspólnemu Miastu nie da, a może doprowadzić do kompromitacji.

– To stowarzyszenie, które zawsze mówiło, że walczy z korupcją. Jeśli jego członkowie chcieli poprzeć Roberta Prystroma, mogli zyczajnie poczekać do wyjaśnienia

afery z filmem – zakończył Józef Sarzyński.

– To skandal, czego jeszcze potrzeba, żeby ludzie przestali panu Prystromowi bezgranicznie wierzyć – nie może się nadziwić „Marko” – internauta, który napisał do naszej redakcji (dane do naszej wiadomości). – Film, który ukazał się na łamach Jelonki był bardzo przekonujący. Nawet, jeśli Robert Prystrom uniknie kary przed sądem, niesmak pozostanie.

Robert Zapora

– Nie ma afery Prystroma – mówi Robert Prystrom

Jak to się stało, że został Pan prezesem Wspólnego Miasta?

Robert Prystrom: Skończyła się kadencja poprzedniego zarządu. Walne zebranie członków przyjęło moją kandydaturę i zostałem wybrany, jak w każdej demokratycznej jednostce.

Czy to Pan zgłosił swoją kandydaturę?

Nie. Nigdy i nigdzie nie zgłaszałem sam swojej własnej kandydatury. Trudno mi powiedzieć, kto to był, zgłoszenie padło z sali. Tam było dużo osób. A poza tym, nawet nie głosowałem na siebie.

Ale zgodził się Pan na kandydowanie.

Uważam, że mam jeszcze wiele do zrobienia i jeśli nasi członkowie dali mi pole do popisu, to przy-

jąłem to wyzwanie. Oczywiście nie sam, organizacją to wszyscy członkowie i sympatycy, a tych mamy naprawdę wielu.

Czy to nie jest pocałunek śmierci? W świetle niedawnych oskarżeń, osoba Roberta Prystroma bardziej może zaszkodzić niż pomóc stowarzyszeniu.

Nie mam sobie nic do zarzucenia. Prowokacje czynione wobec mnie zostaną przeze mnie wyjaśnione. Nie ma żadnej afery, są jedynie próby zniszczenia mnie jako osoby publicznej i jako człowieka. Ale obronię się przed tym.

Czyli wobec tego, film, który się ukazał, jest nieprawdziwy?

Tego nie będę komentował. Jeżeli zostaną zaproszony przez

prokuraturę na przesłuchanie, przedstawię swoje argumenty. Mam dwóch radców prawnych.

Czy już Pan zeznawał?

Nie. O tym, że sprawa jest w prokuraturze wiem z doniesień medialnych.

Wróćmy do Wspólnego Miasta. Popularność stowarzyszenia w ostatnim czasie spadła.

To nieprawda. Nie ma odpływu członków, licznie odwiedzają nas mieszkańcy, którzy potrzebują pomocy. Udzielamy porad prawnych, pomagamy w przejściu urzędniczej maszyny, jaka panuje w ratuszu. Nadal pomagamy ludziom, sam też jestem na 3-4 interwencjach w tygodniu.

Powołaliśmy radę programową. Zajmie się ona sprawą pieniędzy,



Fot. Robert Zapora

– Nie zniknę z życia miasta – mówi Robert Prystrom

które wyludziło miasto od mieszkańców. Chodzi o kilka milionów złotych. Poinformujemy o tym oficjalnie za kilka miesięcy.

Co to za sprawa?

O tym będziemy mówili na konferencji prasowej za kilka tygodni.

Jakie będą najważniejsze działania WM w najbliższym czasie?

Chcemy przyglądać się działaniom spółek miejskich, zwłaszcza MPGK. No i będziemy pilnować sprawy cen

wody. Jeśli zostaną zaproponowane podwyżki, stanowczo im się sprzeciwimy.

Ostatnio był Pan nieuchwytny. Znajdzie Pan czas na prezesurę?

Tak. Pełnię jeszcze funkcję prezesa klubu sportowego, jestem działaczem trzech stowarzyszeń sportowych. Na wszystko trzeba znaleźć czas.

Dziękuję za rozmowę.

(ROB)

Fot. Agnieszka Gierus

Zabuli za brawurę

Przed cmentarzem komunalnym było tłoczno

Wyprzedzał na podwójnej ciągłej, zajeżdżał drogę innym samochodom, nie ustępował pierwszeństwa pieszym. Tak zachowywał się kierowca seata toledo prowadząc auto w tłoku ulicy Sudeckiej w dniu Wszystkich Świętych. Jechał z żoną i

dzieckiem. Policjanci nie mieli najmniejszych skrupułów. Wlepili piratowi rekordowy mandat w wysokości tysiąca złotych i odjęli mu 19 punktów karnych. 32-latek wyjaśnił stróżom prawa, że bardzo się spieszył.

Poza innymi drobnymi zdarzeniami, długi świąteczny weekend minął na drogach regionu spokojnie. W niedzielę przed cmentarzem, bez groźnych skutków, zderzyły się trzy samochody.

(tejo)

KRÓTKO Z MIASTA I REGIONU

Darz bór na Hubertusa

Myśliwi uczcili w weekend swojego patrona świętego Huberta. Były uroczyste msze oraz zbiorowe polowania. Sezon hubertusowych łowów potrwa jeszcze do końca jesieni.

Rok z EMPIK-iem

Pierwsze urodziny świętował w sobotę salon księgarsko-wydawniczy na jeleniogórskiej starówce. Był duży tort, turnieje gier sieciowych i atrakcje dla dzieci oraz starszych.

Student się odnalazł

Policja odwołała trwające kilka dni poszukiwania Michała Sapińskiego. Chłopak odnalazł się we Wrocławiu. Nie udało się natrafić na ślad zaginionego w okolicach Borowic turysty z Inowrocławia.

Bilety z automatu

15 tysięcy złotych ma kosztować jeden automat biletowy, których zakup planuje Miejski Zakład Komunikacyjny. Kilka urządzeń ma stanąć w najbliższych miesiącach na najważniejszych przystankach w mieście.

(tejo)

JELENIA GÓRA Nowy szef prokuratury rejonowej

Roszada u śledczych

Adam Kurzydło zastąpił Violetkę Niziołek na stanowisku prokuratora rejonowego.

Prokurator Kurzydło pochodzi z Jawora. Pełni swoje obowiązki od 1 listopada. To druga zmiana personalna na najwyższych stanowiskach w

jeleniogórskiej prokuraturze.

Od lipca p.o. prokuratorem okręgowym jest Piotr Kowalczyk z Legnicy.

(AGA)

JELENIA GÓRA Lodowisko w Cieplicach coraz bliżej

Śliska atrakcja

Dziś (poniedziałek) ruszają prace przy montażu sztucznej ślizgawki.

Jeśli tylko pogoda dopisze, lodowa atrakcja będzie czynna w uzdrowskiej dzielnicy miasta już od połowy listopada. Wystarczy, że temperatura powietrza nie będzie wyższa niż 10°C. Lodowisko o powierzchni 20x30 metrów pomieści jednocześnie około 120 osób. Przy ślizgawce zostanie otwarta również wypożyczalnia łyżew.

Miasto chce, aby jeleniogórzanie mogli korzystać z atrakcji za przysłowiową złotówkę lub nawet za darmo. Wszystko zależy od wpływów z reklam. Na reklamodawców czeka 240 metrów

kwadratowych powierzchni wokół bandy lodowiska. – Zależy nam, aby jak najwięcej osób mogło skorzystać z tej atrakcji. Możemy pokusić się o nieodpłatne udostępnienie w przypadku dużych wpływów z reklam. Myślę, że takie usytuowanie i piękna sceneria Parku Zdrojowego przyciągnie wielu chętnych – mówi prezydent miasta Marek Obrębalski.

Na zainteresowanych reklamą czekają pracownicy Wydziału Promocji i Polityki Informacyjnej Urzędu Miasta (tel. 075 75 46 152).

(AGA)

Fot. Angelika Grzywacz

Śledztwo na Lubańskiej



Jeśli się ktoś nie zainteresuje tym, co tu się dzieje, przykują się kajdanami do szlabanu i nie puszczą nikogo – grozi Zbigniew Leszek (z prawej). Wtórują mu Robert Hanba, Tadeusz Dobosz oraz Jacek Banasiak.

Ponad trzysta osób podpisało się pod protestem przeciwko odebraniu prac remontowych ulicy Lubańskiej. Wszyscy są zgodni co do konieczności wstrzymania robót i poprawienia tego, co zepsuli lub też nie zrobili wykonawcy.

W najbliższym czasie sprawa kontrowersyjnej modernizacji ma trafić do prokuratury.

Jak zapowiada Zbigniew Leszek z Izersko-Karkonoskiego Towarzystwa Kolarskiego w Jeleniej Górze, nie odpuści zaniechania prac budowy ścieżki rowerowej na tym odcinku oraz szeregu niedoróbek, jakich – jego zdaniem – dopuścił się wykonawca.

– Największym błędem jest zrobienie metrowego chodnika, gdzie wszystkie przepisy mówią, że bezpieczeństwo pieszym zapewnić może najmniej półtora metra oddzielonej od pasa ruchu skrajni – mówi Jacek Banasiak, prowadzący nieopodal warsztat samochodowy. – To nie do pomyślenia, żeby takie roboty zostały odebrane. Codziennie tą drogą chodzi kilka osób do pracy w sanatorium.

Niech ktoś pomyśli o ich bezpieczeństwie – podkreśla.

Zakończony remont przewiduje pojawienie się skrajni, która od strony rowu będzie miała sporą wysokość. Według mieszkańców korzystających z tego odcinka jest to nie do przyjęcia.

Zbigniew Leszek podkreśla konieczność utworzenia ścieżki rowerowej, która umożliwi mieszkańcom i kuracjusom dojazd do pięknych okolicznych zakątków w gminie Stara Kamienica, Goduszyna, góry Godzisz, czy do Barcinka.

– Strach tu będzie chodzić, nie mówiąc już o jeźdźeniu rowerem – mówi Z. Leszek. – Przecież w momencie, kiedy na tak ruchliwej drodze jadący wąskim chodnikiem rowerzysta straci równowagę, czy będzie chciał ominąć pieszego, wpadnie wprost pod koła samochodu. Tędy chodzą ludzie, a jest to przecież ciąg łączący Jelenią Górą z Cieplicami. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było tu ścieżki rowerowej – denerwuje się cyklista.

Najprostszym rozwiązaniem byłoby przecież położenie rur, zasypianie ich i poszerzenie chodnika podzielonego dla rowerzystów i pieszych.

Leszka popiera również inny rowerzysta, który od dłuższego czasu przedziera się rowerem przez wykopaliska.

– Ten remont już tu trwa i trwa, chodzi się fatalnie, a jak zrobią ten metr chodnika, to nie wiem, kto tędy przejdzie – mówi Julian Kurzawa. – Jeżdżę tą drogą dość często i tylko patrzę, z której strony mnie auto zahaczy – dodaje.

Mieszkańcy zarzekają się, że nie chcą konfliktów i sporów. Chodzi o to, by remonty, które przeprowadzane są raz na kilkadziesiąt lat były dla mieszkańców funkcjonalne i ułatwiające życie.

– Jeśli wydaje się już pieniądze, to niech to będzie miało jakiś efekt – mówi Tadeusz Dobosz, okoliczny mieszkaniec. – Ten remont przypomina wlewanie paliwa do dziurawego zbiornika. My mówimy, że paliwo ucieka, a ktoś nam odpowiada „nie szkodzi”. W podobny sposób wydaje się nasze pieniądze. Rok czasu remontuje się tą drogę i jest to katastrofa. Cztery razy kują w tych samych miejscach – opowiada.

Protest Zbigniewa Leszka i mieszkańców trafił również na biurko zastępcy prezydenta miasta Jerzego Łuźniaka.

– Ja się ze Zbigniewem Leszkiem zgadzam – powiedział. – Jeśli są jakieś niezgodne z przepisami prace wykonywane, to należy to zgłosić do prokuratury. Nie wiem jednak, czy takie niezgodności są, bo ten projekt robili projektanci z uprawnieniami. Nie do końca zgodzę się również z tym, że prace wykonywane są tam chaotycznie – dopowiada zastępca szefa miasta.

J. Łuźniak podziela jednak zarzut, że tak wykonana droga jest fatalna. – Niestety tak zostało to zaprojektowane, na taki projekt pozyskane zostały środki unijne i teraz musimy to wykonać. Wstrzymać remontu nie możemy, ponieważ musimy rozliczyć się z każdej unijnej złotówki za prace, który zostały ujęte w projekcie.

Mieszkańcy domagają się rozpoczęcia remontu ponownie od wiosny. Na ile ich uwagi dotyczące niedociągnięć w remontach są słuszne, już w najbliższym czasie rozstrzygnie jeleniogórska prokuratura.

Angelika Grzywacz

JELENIA GÓRA Jechał po pijanemu, posiedzi w więzieniu

Do celi po kielichu

Dziesięć miesięcy pozbawienia wolności i siedmioletni zakaz kierowania pojazdami to wyrok sądu dla kierowcy, który jechał po wódce. Za to samo wcześniej sądy zabrały mu prawo jazdy.

Delikwent ma 48 lat i pochodzi z powiatu lubańskiego. Wpadł jednak w Jeleniej Górze. Patrol policji złapał go przy okazji rutynowej kontroli przy ulicy Mickiewicza.

Mężczyzna miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Jazda na podwójnym gazie nie była mu obca, ponieważ sądy rejonowe w Lwówku i Jeleniej Górze odebrały mu uprawnienia

do prowadzenia samochodu. Zakaz kończy się 8 października 2009 roku.

– W dodatku 48-latek przesiedział już wcześniej osiem miesięcy w celi za to samo przestępstwo drogowe – poinformowała nadkom. Edyta Bagrowska z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Teraz wróci do aresztu na niemal rok.

(tejo)

JELENIA GÓRA Śledczy rozpracowali instruktorów łapówkarzy

Prawko za kropkę

Afera korupcyjna w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego będzie miała finał przed sądem. Akt oskarżenia już jest.

Skandal wybuchł wiosną, kiedy to policja zatrzymała trzech egzaminatorów podejrzewanych o przyjmowanie łapówek w zamian za pozytywną ocenę podczas egzaminu na prawo jazdy.

Aby go zdać w oparciu tylko o własne umiejętności, trzeba było włożyć do koperty od 800 do 2000 złotych i wręczyć instruktorowi. Ten dawał pieniądze egzaminatorom. Prowadzący sprawę prokuratorzy dokładnie ustalili, w jaki sposób wręczano koperty z pieniędzmi za pozytywne załatwienie sprawy.

Zamieszani w aferę umawiali się, że przy nazwiskach osób, które zapłaciły, postawiona zostanie kropka. Podczas egzaminu ci kursanci mieli fory. Tak zeznał jeden z oskarżonych, Waldemar J., który w przestępstwie był pośrednikiem.

Kursanci, którzy płacili za pozytywny wynik, zanim dali łapówkę, byli notorycznie „oblewani” przez egzaminatorów. Ci z kolei, kiedy wiedzieli, że za przepuszczenie kandydata dostaną „dole”, zachowywali

się wobec niego kulturalnie i nie byli złośliwi podczas jazd egzaminacyjnych. Służyli także pomocną radą i podpowiedzią podczas testów teoretycznych.

Kursanci, którzy nie chcieli płacić, musieli się liczyć z niezbyt przychylnym podejściem egzaminatora, który często przedłużał jazdę aż do chwili, kiedy zdający się pomylił. Innym sposobem było wyznaczanie najtrudniejszej trasy.

Proces trzech egzaminatorów, którzy stracili prawo do wykonywania zawodu i zostali wyrzuceni z WORD, rozpocznie się jesienią przed Sądem Rejonowym w Jeleniej Górze.

(tejo)



Wiosną policjanci doprowadzali do izby zatrzymań nieuczciwych instruktorów

Poradzą razem

Jerzy Łuźniak zaproponował, aby przy Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów powstał zespół do określenia szlaków i dróg rowerowych w Jeleniej Górze po wszystkich drogach istniejących, czyli po drogach rolniczych, leśnych i głównych. Do Goduszyna można dojechać drogami bitymi, które są, ale należy je poprawić. W najbliższym czasie Zbigniew Leszek dostanie zaproszenie do pracy w takim zespole – zapowiada zastępca prezydenta miasta.

REGION Narozrabiali w Zaduszki

Chuligani nie próżnowali

W Kowarach dwóch pijaków uszkodziło przenośne toalety. W Szklarskiej Porębie policja złapała nietrzeźwego włamywacza. Zatrzymanym grozi więzienie.

Dwóch kowarzan w nocy z 1 na 2 listopada zdemolowali w centrum miasta nad Jedlicą przenośne toalety typu toi toi. Obaj byli pijani (1,64 i 1,34 promila alkoholu w organizmie). Zostali zatrzymani w policyjnym areszcie – informuje nadkom. Edyta Bagrowska z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Za popełnione przestępstwo grozi im kara do pięciu lat więzienia.

(tejo)

Tęj samej nocy policjanci ze Szklarskiej Poręby wspólnie pokrzywdzonym zatrzymali 27-letniego mieszkańca Szczecina, który próbował włamać się do biura jednego z pensjonatów. – Także i ten sprawca był pijany. Miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie – dodała E. Bagrowska. Przesłanie za próbę włamania może w celi spędzić nawet 10 lat.

(tejo)

Upojony alkoholem 25-letni kierowca volkswagena golfa uciekał przed patrolem policji i wjechał na chodnik przy ulicy Wrocławskiej. Szerokim trotuarem przeznaczonym w części dla cyklistów akurat przejeżdżał rowerzysta, na którego z impetem wpadł pijany pirat. 45-letniego mężczyznę odwieziono do szpitala, a pijany szofer kontynuował ucieczkę. Złapali go policjanci prewencji i drogówki na polnej drodze z Maciejowej do Dziwiszowa. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Zdarzenie to z początku ubiegłego tygodnia ilustruje, jak niebezpieczne jest poruszać się rowerem drogami i chodnikami w stolicy Karkonoszy.

Pijak wjechał w cykliste



Ulica Wrocławska należy do niezbyt bezpiecznych traktów w mieście

Ze świecą po centrum



Jedynym bardziej oświetlonym miejscem na starówce jest rynek, ale i tam część latarni nie działa.

– Przez plac Ratuszowy strach przejść po zmroku – mówi mieszkańcy. Na ciemności narzekają też pracownicy sklepów i restauracji pod arkadami. – Naprawimy lampy, ale nie wszystkie – zapowiada Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry

– Wracałam w niedzielę z kościoła, kiedy omal nie napadła mnie grupa pijanych wyrostków – mówi Bożena Pawłowska, emerytka z Jeleniej Góry. – Coś krzyczeli, nawet nie wiem, czy to do mnie, bo trochę się bałam i nie patrzyłam w ich stronę. Chciałam jak najszybciej przejść. Było już ciemno. Narzekają także właściciele sklepów. – Ciemność tylko przyciąga wandalów – mówi jeden z nich. – Powoduje, że czują się bezkarni. Po każdym weekendzie liczymy straty: powybijane szyby, w najlepszym wypadku, pomazane sprayem. Nie wspominając już o tym, że ludzie po prostu boją się chodzić po zmroku, przez co ratusz – zamiast tętnić życiem, sieje postrach.

Jak twierdzi, gdyby lampy się

świeciły, wandalom na pewno byłoby o wiele mniej.

Mieszkańcy opowiadają, jak kilka miesięcy temu jedną z latarni straciła karetką pogotowia. – kierowca jej po prostu nie zauważył, bo było tak ciemno – mówi Andrzej Kamiński. – Lampa padła jak ścięta, a samochód zaklinował się na wystającym kikutcie.

Ciemność widzą

– Po co w ogóle są te lampy, skoro nie świecą? – pytał podczas sesji radny Cezary Wiklik. – Czy służą tylko do ozdoby za dnia? Jeśli tak, to można wyłączyć te pozostałe.

Radny policzył wszystkie punkty świetlne i w nocy sprawdził, ile z nich

nie działa. Wnioski są alarmujące: na pierzei północnej z 14 lamp na elewacjach kamienic, nie świeci żadna, na południowej działa tylko jedna z 13. Braki są też w samym oświetleniu ratusza. Nie działają latarniki, zawieszane nad wejściami do przybudówki ratusza, wyłączone są też niektóre halogeny, które powinny oświetlać elewację budynku głównego i wieży. Nie wspominając już o punktach świetlnych pod arkadami. Ogółem – jak wyliczył Cezary Wiklik – na

Ciemno i cicho

Ponad połowa ulicznych lamp w mieście jest uszkodzona lub zardzewiała – tak wynika z inwentaryzacji przeprowadzonej na początku roku przez Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Jeleniej Górze. Z prawie 6,5 tysiąca latarni, blisko 3,5 tysiąca nadaje się do remontu. Z tego prawie 1400 nie świeci w ogóle. Na całkowitą naprawę lamp miasto potrzebuje ponad 200 tysięcy złotych.



W piątek pracownicy energetyki naprawiali nie świecące latarnie w centrum

Robert Zapora

KOMENTARZ JEJONKI

Głucho wszędzie



Daleko Jeleniej Górze do znacznie mniejszych miast w zachodniej części Europy, które nawet o późnej nocnej porze, kiedy żywego ducha nie ma, błyszczą iluminacjami. U nas nie błyszczą, nie tylko zresztą nocą. Włodarze pewnie wychodzą z założenia, że skoro nocą nikt nie spaceruje, to i oszczędzić można na energii, bo przecież za darmo lampy się nie świecą. Od 1 stycznia 2008 drożeje prąd. Strach pomyśleć, co będzie wówczas z miejskim oświetleniem. Czasowe wyłączenia latarni na niektórych ulicach są wielce prawdopodobne. Tu jednak kłopotu nie będzie, bo większości nie trzeba wyłączać: I tak nie działają.

Konrad Przedzięk

Wypadki po ciemku

Jak wynika z danych instytutu transportu samochodowego, centrum bezpieczeństwa ruchu drogowego liczba wypadków z udziałem pieszych i rowerzystów przybrała niepokojące rozmiary. Najechania na pieszych to aż 40 procent wszystkich wypadków, tymczasem krajach UE stanowią zaledwie od 8 do 19 procent. Na polskich drogach co 24 minuty jedna osoba piesza traci życie lub zdrowie, a najbardziej narażone są dzieci od sześciu do dziewięciu lat.

Odblaskowe dzieci

Fundacja Jeleniogórska Akcja Bezpieczna Droga promuje w szkołach bezpieczeństwo poprzez rozdawanie kamizelek odblaskowych oraz organizowanie dyskusji wśród najmłodszych. W tym roku wzmacnia swoje działania pokazując dorosłym zdjęcia, mające na celu zmuszenie przede wszystkim rodzicom, co widać na drogach po zmroku.

Jesienna, deszczowa pora stwarza dodatkowe zagrożenie dla pieszych na drogach. Gdy już popołudniu robi się ciemno, kierujący mają utrudnione zadanie w

dostrzeżeniu ludzi na jezdni. Miewa to tragiczne skutki.

– Fakt, że się o takich rzeczach mówi, nie wystarcza – podkreśla Mariusz Synówka, prezes Fundacji Jeleniogórska Akcja Bezpieczna Droga.

– Najbardziej wymowne są niestety wypadki. Jak ktoś widzi zakrwawioną ofiarę tragedii na drodze, to zaczyna się zastanawiać. Ale świadków takich zdarzeń jest niewielu, my natomiast chcemy docierać do tysięcy, którym możemy uratować życie – zaznacza M. Synówka.

Fundacja apeluje również do nauczycieli, którzy jeszcze nie włączyli się do akcji, by sami zakładali odblaskowe elementy na swoje ubrania dając w ten sposób przykład najmłodszym.

Angela



Sierż. Kacper Krauze zaleca dzieciom noszenie po zmroku odblaskowych kamizelek.



Najmłodszych mieszkańców regionu fundacja obdarowała kamizelkami odblaskowymi.

JELENIA GÓRA Wykonawca, który miał uregulować rzekę, zwinął się

Popłynęli z mułem

Firma Fransław miała oczyścić koryto Kamiennej i zabezpieczyć mieszkańców Cieplic przed powodzią. Wykonawca nieoczekiwanie zerwał umowę. – Co będzie dalej z nami? – pytają ludzie.

Robotnicy pojawili się przy Kamiennej w drugiej połowie września. Niewiele się napracowali. Zdołali jedynie wysadzić jaz obok dawnego młyna. Skruszyli go tylko, nawet nie wywieźli urobku.

Co było powodem wycofania się wykonawcy? – Firma narzekała, że nie ma gdzie wywieźć urobku, czyli mułu i kamieni, które wyciągnie z dna rzeki – mówi Waldemar Bielak, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Miasto obiecało, że znajdzie miejsce w promieniu ok. 2 kilometrów od rzeki, tymczasem było to trochę dalej.

Tyle oficjalnie. O kulisach sprawy mówi się, że był to jedynie pretekst do zerwania umowy. Sam przetarg wśród firm z tej branży wzbudził wiele wątpliwości. Zwycięzca – firma Fransław z Grodziska Wielkopolskiego – za oferowała rekordowo niską cenę, niemal o połowę mniejszą, niż wynikało to z kosztorysu. Inwestycję oszacowaną na 4,2 mln. złotych, Fransław zgodził się wykonać prace za kwotę 2,2 mln zł! Gdy jednak robotnicy zorientowali się, jak sytuacja wygląda na miejscu – szybko się z tego wycofali.



Wiesław Kumuć pokazuje, ile mułu należałoby wywieźć z dna rzeki

– Informowaliśmy RZGW o tym, że wykonawca nic tam nie robi – mówi Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. – Ale nasze apele nie przyniosły skutku.

– Próbowaliśmy znaleźć odbiorcę urobku, ale się nie udało, stąd zaproponowaliśmy inne miejsce na jego składowanie. Było dalej, ale to nie powód, by zrywać umowę – mówi Jerzy Łuźniak.

– W razie większych opadów, znowu nas zaleje – martwi się Wiesław Kumuć, mieszkaniec ulicy Ludowej. Sam przeżył już 3 powodzie. Za każdym razem miał w domu wody po kolana. – Jeśli będzie słaba zima, stan wody może podnieść się i to znacznie – mówi. – Czekaliśmy na tę inwestycję jak na zbawienie. Niestety, w Polsce są takie przepisy, że w przetargach wybiera się

najtańszych, a ci, jak widać, nie zawsze są solidni.

Co dalej? RZGW zamierza wkrótce ogłosić przetarg na dokończenie rozpoczętej inwestycji. – Mam nadzieję, że do końca roku wyłonimy innego wykonawcę – mówi.

Prace przy rzece Kamienna obejmowały odtworzenie koryta rzeki do normalnego stanu na odcinku 10 kilometrów. Planowano usunięcie mułu i kamieni, wycinkę ok. 150 dzikich drzew, od Cieplic w kierunku Sobieszowa. Łącznie z koryta wywiezionych miało być ponad 50 tysięcy metrów sześciennych ziemi i gruzu.

Ponadto na odcinku 300 metrów w rejonie Cieplic miał zostać wzmocniony brzeg rzeki, metalowymi kosztami wypełnionymi na tę inwestycję jak na zbawienie. Planowano też wysadzenie betonowych stopni na rzece.

Opóźnienie przy tej inwestycji może mieć jednak jeszcze gorsze skutki. RZGW planuje wykonanie kompleksowego remontu rzeki Kamiennej, włącznie z pogłębieniem koryta. Miałoby ono nastąpić do 2009 roku. Na to potrzeba kilku milionów złotych. Pieniądze spółka zamierza pozyskać z Regionalnego Programu Operacyjnego. Wstępny wniosek już został złożony. Jeśli jednak nie będzie wykonany pierwszy etap, pieniądze mogą przejść koło nosa.

Próbowaliśmy skontaktować się z firmą Fransław, ale bez skutku. Jak tylko poznamy jej stanowisko w tej sprawie, napiszemy o tym.

(ROB)**JELENIA GÓRA** Człowiek PiS na stołku

Udowodni, że jest dobry

Józef Zabrzeński (na zdjęciu) przegrał wybory do parlamentu, ale za to został trzecim wiceprzewodniczącym rady miejskiej.

Rada dużo wcześniej umówiła się, że przewodniczący Hubert Papaj (PO), będzie miał 3 zastępców,

po jednym z pozostałych największych klubów radnych: LiD, Wspólnego Miasta i właśnie PiS. LiD i WM swoich ludzi zgłosili już w czerwcu, Prawo i Sprawiedliwość namyśliło się dopiero przed październikową sesją. Głosowanie miało być więc formalnością. Kandydatura Józefa Zabrzeńskiego przeszła, ale otrzymał on sporo, bo aż 7, głosów przeciw.

– Dziękuję za zaufanie. Osoby, które były przeciw, postaram się przekonać do siebie. Udowodnię, że będę dobrym wiceprzewodniczącym rady – powiedział zainteresowany.



Fot. AGA

(ROB)

Lenią się na scenie



Jeleniogórska grupa punkrockowa „Leniwiec” jest w trakcie jednej z największych w karierze tras koncertowych. Muzycy grali już m.in. w Zielonej Górze i Krakowie. Wystąpią m.in. w Toruniu, Warszawie i Wrocławiu. Łącznie odbędą 22 koncerty.

Obok jeleniogórskich muzyków występować będzie także grupa „Zabili mi żółwia”. Członkowie obu zespołów okrzyknęli wspólne krajowe tournee „Najwolniejszą trasą świata”. Nic dziwnego, w końcu grają żółwie i leniwece...

(ROB)**JELENIA GÓRA** Gehenna kierowców potrwa jeszcze przynajmniej miesiąc

Czeka nas jesień w korkach

Ograniczenia w ruchu na ulicach Jana Pawła II, Karkonoskiej, Sudeckiej, Obrońców Pokoju czy Wojska Polskiego – tak wygląda dzisiaj Jelenia Góra. – Jazda przez miasto to udręka. Czy nie można tych robót wykonać po kolei? – pytają zniecierpliwieni kierowcy.

– Ile może trwać wymiana asfaltu na tych kilkuset metrach – denerwuje się Kamil Wiercioch, kierowca z Jeleniej Góry. Chodzi o przejazd przez estakadę na ul. Jana Pawła II – newralgiczne miejsce w mieście. Codziennie tworzą się tam kilkusetmetrowe korki. A i co kilka dni inny pas jezdni jest wyłączany z ruchu.

Mieszkańcy narzekają na organizację pracy w tym miejscu. – Do niedawna robotników można było policzyć na palcach jednej ręki – mówi kierowca Janusz Kamiński. – Czasami tuż po godzinie 15 nikt tam nie robił. Teraz na szczęście jest więcej ludzi i chyba pracują dłużej. Gdyby tak było na początku, pewnie już dawno remont byłby zakończony.

Zamknięty jest łącznik z Zaboźna do Jeżowa Sudeckiego. Z niego korzysta wielu kierowców, którzy chcą ominąć wieczne zablokowane skrzyżowanie Jana Pawła II z Grunwaldzką i wspomnianą estakadę. Remont tego łącznika wprawdzie cieszy, gdyż droga nie nadawała się już do jazdy, ale powoduje kolejne utrudnienia.

Ale to nie wszystko. Kilkakrotnie zapowiadano już otwarcie dla ruchu samochodów remontowanej od miesięcy ulicy Karkonoskiej w Sobieszowie. W końcu ulicę otwarto, ale na poboczach wciąż są robotnicy, którzy wykonują prace wykończeniowe.

Udręką dla kierowców jest także przejazd przez centrum miasta. A to za sprawą remontów na pięciu najbardziej ruchliwych

skrzyżowaniach. Prace trwają na rogu ulic Wojska Polskiego z Matejki, Wojska Polskiego z Sudecką, placu Niepodległości, placu Kadryna Wyszyńskiego oraz na ulicy Obrońców Pokoju.

Wszystko to w związku z budową tzw. inteligentnej sygnalizacji świetlnej. Przy skrzyżowaniach będą montowane kamery z wideo-detekcją, co umożliwi kierowanie sygnalizacją w zależności od natężenia ruchu.

Wciąż wyłączony jest pas jezdni przy ul. Wolności, w okolicach zajeżdźni MZK. Tam naprawiana jest zatoczka dla autobusów, która osunęła się ze skarpy po ubiegłorocznej powodzi.

Do tego dochodzą remonty mniej ruchliwych ulic w Sobieszowie i Cieplicach, na które miasto otrzymało dofinansowanie z unijnego programu Interreg 3A.

– Dlaczego tych prac nie zrobiono po kolei? – pyta Kamil Wiercioch. – Kierowcom byłoby o wiele łatwiej. A tak, przejazd



Remont sygnalizacji świetlnej potrwa do końca listopada

przez miasto w godzinach szczytu zajmuje kilkadziesiąt minut. Sam miałem pecha: przed estakadą zderzyły się dwa auta. Było już ciemno, powstał olbrzymi korek. Stał się dobrych 20 minut. Prędzej bym pieszo zaszedł do domu.

– Utrudnień jest wiele, ale staramy się tak organizować prace, by kierowcom możliwie nie utrudniać życia – przekonuje Jerzy Bigus, zastępca dyrektora

Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze. Jak twierdzi, nie można było wykonywać prac po kolei.

– Pieniądze na estakadę przyznano nam w czerwcu, z rezerwy budżetu państwa. A można je było wydać tylko do końca roku. Spieszyliśmy się, żeby zdążyć na czas z dokumentacją i kosztorysem tej inwestycji. Potem trzeba było ogłosić przetarg. Szczęście, że żaden z

uczestników go nie oprotował, bo procedury wydłużyłyby się jeszcze bardziej.

Podobnie jest z przebudową sygnalizacji świetlnej, która potrwa do końca listopada. Inwestycja pochłonie prawie 1,4 mln. złotych. – Połowę z tego otrzymaliśmy z urzędu wojewódzkiego. Te pieniądze także trzeba wydać do końca roku – mówi.

(ROB)

Oceniamy rok pracy prezydenta i rady miejskiej. Miało być pięknie: rozkwit gospodarki, sukcesy w sporcie, zielone światło dla przedsiębiorców. Są zaskarżone uchwały i decyzje, blokowanie inwestycji i... nieustanne kłótnie rady z prezydentem. Jak wygląda Jelenia Góra rok po wyborach samorządowych?

Na plus

Zwiększenie puli na remonty mieszkań komunalnych o milion złotych oraz zaciągnięcie kredytu na 21 milionów złotych na termomodernizację szkół i placówek kultury w mieście – to dwie najważniejsze uchwały podjęte przez radę w minionych dwunastu miesiącach. Pierwsza wynikła z inicjatywy radnych Wspólnego Miasta, druga – rady i prezydenta. I na tym kończy się lista znaczących sukcesów 23 mędrców.

A co udało się prezydentowi? Wpisanie budowy obwodnicy północnej na listę najważniejszych zadań dla Dolnego Śląska, wniesienie atrakcyjnych działek do strefy ekonomicznej. Na obwodnicę mamy otrzymać 50 milionów złotych, z kolei dzięki strefie przedsiębiorcy mają lgnąć do nas jak misie do miodu. Prezydent uważa, że to początek pasma sukcesów, złośliwi komentują, że zwłaszcza temat obwodnicy to wynik... kampanii wyborczej Platformy Obywatelskiej. Zadanie sfinalizowano na kilka dni przed wyborami do parlamentu.

Na minus

A wpadki? Kompromitacja w sprawie budowy galerii



handlowej przy ul. Kilińskiego. Miał być efektowny Focus Park, na razie nie wbito szpadla pod jego budowę. Miasto tak nieudolnie uchwalilo plan zagospodarowania przestrzennego dla śródmieścia, że wojewoda uchylil całą uchwałę, a w uzasadnieniu nie pozostawił suchej nitki na jeleniogórskiej władzy. Swój udział w tym mieli też przedstawiciele Wspólnego Miasta, którzy tą uchwałę zaskarżyli. Miasto niedawno wydało decyzję o warunkach zabudowy i wydaje się, że budowa wreszcie ruszy. Tak czy inaczej, inwestycja przeciągnęła się o kilka miesięcy.

Nie zanoszą natomiast na rychłą budowę Castoramy przy ul. Jana Pawła II, obok Tesco. Urzędnicy prezydenta najpierw w nieskończoność zwlekali z wydaniem pozwolenia na budowę, wykazując niezwykłą opieszałość, a kiedy je już wydali, okazało się, że jest to koncert życzeń. Castorama zaskarżyła tę decyzję.

Przełożono też na później budowę centrum rekreacyjno-sportowego na Zabobrze. Radni wyraźnie zmniejszyli pulę na to zadanie w tegorocznym budżecie, bo... i tak by nie zdążyli tych pieniędzy wydać w tym roku.

W innych dużych miastach markety budowlane i nowoczesne galerie handlowe, obiekty sportowe powstają jak grzyby po deszczu, u nas ciągle są jakieś przeszkody. Jak rada się zgadza (patrz galeria przy ul. Jasnej) to prezydent nie. Jak prezydent jest za (np. Focus Park) – to radni (w tym przypadku Wspólnego Miasta) znaj-

Czerwona kartka



dą powód, by mu to nie udało się.

To tylko najważniejsze przykłady. Kłótnie rady z prezydentem omal nie doprowadziły do utraty pokaźnej dotacji z Ministerstwa Transportu (2 miliony złotych), na remont estakady na Zabobrze. Rada nie chciała zgodzić się na poprawki w budżecie na przekór prezydentowi. PiS, Wspólne Miasto i LiD głosowali zgodnie i przeciw.

Kłótnie, swary, groźby

Groziło to też patem w sprawie remontów ulic w Cieplicach oraz wstrzymaniem wypłat podwyżek dla pracowników MZK, które miasto im obiecało w wyniku negocjacji ze związkami zawodowymi. W końcu, radni w ostatniej chwili się ugięli, ale sytuacja była poważna.

Rada nie potrafi rozwiązać nawet tak wydawałoby się prostej sprawy, jak stypendium sportowe prezydenta. Stosowna uchwała miała wejść w życie połowie roku. Pojawiło się kilka projektów, ale każdy był na tyle nieudany, że nikt nie odważył się go poddać pod głosowanie. W efekcie sportowcy otrzymują stypendia na podstawie starej uchwały, podjętej przez poprzednią radę. A podobno była ona (uchwała) taka zła...

Warto też wspomnieć o niezbyt trafnych decyzjach personalnych na urzędniczych stanowiskach, przegrana miasta w sądzie pierwszej instancji ze zwolnionym pracownikiem Bartoszem Lipińskim, brak wyraźnej koncepcji na przypadające na w przyszłym roku 900-lecie miasta.

Będzie lepiej?

To dopiero pierwszy rok działania rady i prezydenta. W przyszłym roku podobno ma być

lepiej. Dlaczego? Bo trwają prace nad – podobno – ważnymi uchwałami. No i budżetem.

Tyle tylko, że na odmianę się nie zanoszą. Dowód? Choćby ostatnia sesja, gdzie „antykolicja”, czyli PiS, WM i LiD, odrzuciła uchwały o zmianach podatków i opłat miejscowej i uzdrowiskowej. Radni zbun-

towali się, bo nie chcieli być maszynkami do głosowania w rękach prezydenta. Dali też wyraźny sygnał do tego, że w mieście potrzebna jest większościowa koalicja. Co na to prezydent? Czas pokaże.

Robert Zapora

Zdjęcia: Agnieszka Gierus

Nie było źle

– Na dobrą sprawę, rada pracuje dopiero od 10 miesięcy. Ukonstytuowała się pod koniec listopada ubiegłego roku, a w grudniu nie było zbyt wiele posiedzeń. No i była przerwa urlopową – tłumaczy **Hubert Papaj**, przewodniczący rady. Jak twierdzi, największe zadania dopiero przed nimi. – Tak naprawdę dopiero teraz tworzymy własny budżet. Ten poprzedni był przygotowany za czasów ustępującej władzy, my mogliśmy wnieść jedynie drobne poprawki – mówi. Do najważniejszych sukcesów, oprócz wspomnianej modernizacji szkół, zaliczył zwiększenie pieniędzy na remonty ulic. Jak zapewnił, przyszły rok będzie o wiele lepszy.

To był słaby rok

Takiego zdania jest **Miłosz Sajnog**, szef klubu radnych Wspólnego Miasta. – Większość podjętych uchwał to uchwały porządkowe, które tak naprawdę nic nie zmieniły w mieście – mówi. – Wiele uchwał było źle przygotowanych, albo wręcz niezgodnych ze statutem, jak choćby ta o powołaniu rady muzeum Hauptmanna.

Do minusów zaliczył bierną postawę w sprawie Euro 2012, marginalizację znaczenia ważnej komisji rozwoju. Radny Krzysztof Mróz z Prawa i Sprawiedliwości z kolei za największą porażkę uważa brak koalicji, uchylenie planów zagospodarowania przestrzennego przez wojewodę. – Brakuje dyskusji nad wizją rozwoju miasta – mówi.

RANKING JELONKI Wygadani i milczki

Wygadani

← **Krzysztof Mróz**
Prawo i Sprawiedliwość

Zofia Czernow
Nasz Dom

Wiesław Tomera
Platforma Obywatelska

Józef Zabrzeński →
Prawo i Sprawiedliwość

Józef Sarzyński
Lewica i Demokraci



Którzy radni głośno wypowiadają swoje zdanie, a którzy siedzą cichutko na sesji, ograniczając się jedynie do głosowania? Pokusiliśmy się o wytypowanie rajców gadatliwych i milczków. O ile tych pierwszych jest kilkoro i trudno wytypować lidera, gdyż... nic nie mówią, o tyle niedoścignionym pod względem aktywności jest Krzysztof Mróz z Prawa i Sprawiedliwości. Radny zabiera głos prawie na każdy temat, pyta każdego i o wszystko. Oł, ciekawski.

Milczący

← **Anna Ragiel** →
Wspólne Miasto

Piotr Miedziński
Platforma Obywatelska

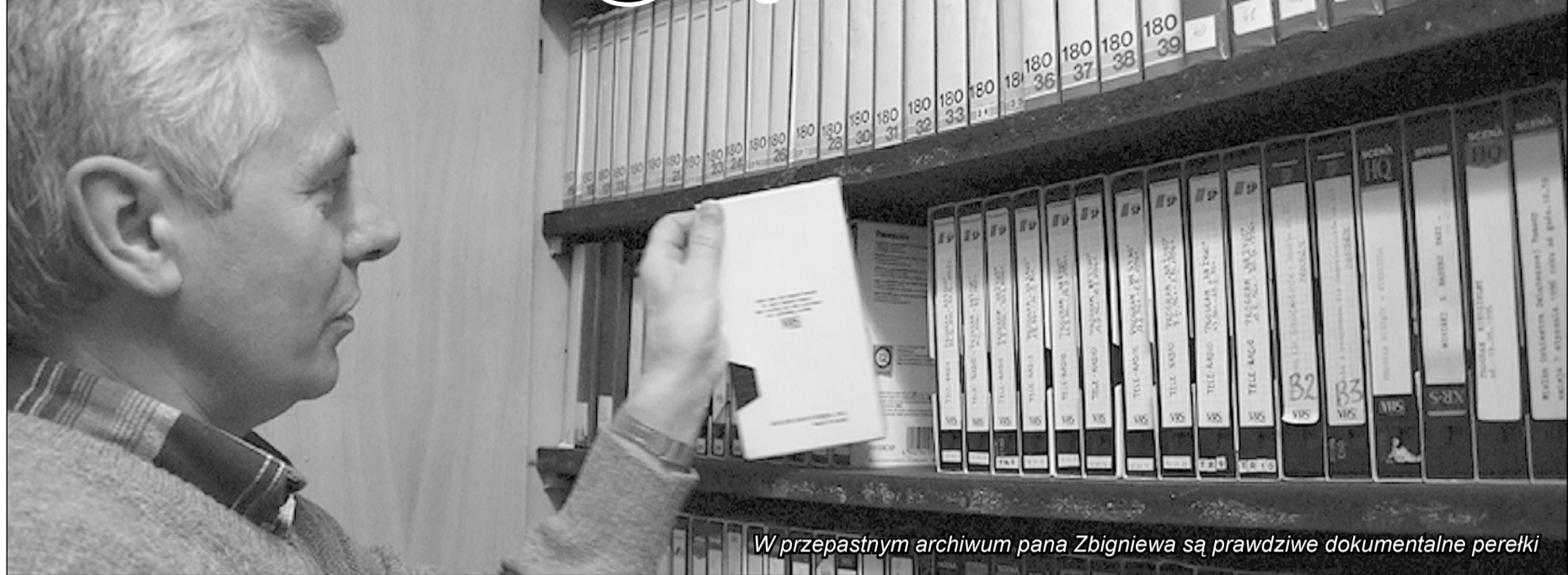
← **Grażyna Rehlis-Pawlukiewicz**
Platforma Obywatelska

← **Bożena Wachowicz-Makiela**
Wspólne Miasto

← **Ewa Duziak**
Wspólne Miasto



Taśma nigdy nie kłamie



W przepastnym archiwum pana Zbigniewa są prawdziwe dokumentalne perełki

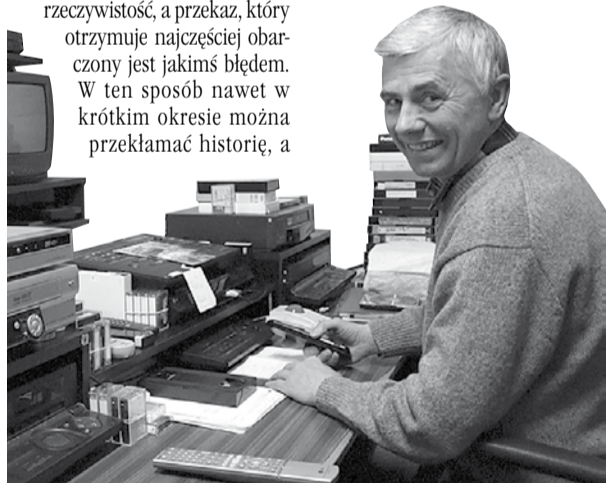
Jestem szczęśliwym człowiekiem, bo robię to, co lubię, mówię o sobie Zbigniew Dygdałowicz. Założyciel pierwszej niepublicznej telewizji i radia, dziś prowadzący pracownię dokumentacji filmowej w JCK, kilka dni temu za swoją działalność został uhonorowany nagrodą Miasta Jeleniej Góry.

– Uważam, że obraz i dźwięk to najbardziej wierny przekaz nastawiony na opis. Interesuje mnie wszystko, co dzieje się w Jeleniej Górze i jest dla miasta istotne – historia, ludzie, zdarzenia, to, co dotyczy naszej małej ojczyzny – mówi Zbigniew Dygdałowicz.

– Jeśli zapytam kogoś, co działo się w Jeleniej Górze 10 czy 15 lat temu, to każdy opowie mi coś innego. Każdy bowiem inaczej postrzega rzeczywistość, a przekaz, który otrzymuje najczęściej obarczony jest jakimś błędem. W ten sposób nawet w krótkim okresie można przekłamać historię, a

błędy trudno jest później wyprostować – dodaje.

Jego celem jest, aby każdy mógł znaleźć informacje u źródła i odkryć historię Jeleniej Góry poprzez źródłowe dokumenty w formie obrazu i dźwięku. Zdaniem pana Zbigniewa to właśnie ten przekaz jest najbliższy naszej rzeczywistości. – Oczy i uszy są wszędzie, a patrzeć i słuchać nikt nie musi się uczyć – wyjaśnia.



Nasza telewizja

Po raz pierwszy z kamerą zetknął się w czasie studiów, gdzie działał w klubie filmowym. Jak jednak wspomina, zajęcia z kamerą wynikały bardziej z ciekawości niż pełnego zaangażowania. Poważną działalność zaczął w '90 roku, kiedy to wraz z rozpoczęciem zmian w kraju, razem z Tomaszem Kędzią (byłym dziennikarzem wrocławskiego ośrodka Telewizji Polskiej) założył pierwszą niepubliczną telewizję w Jeleniej Górze.

– Nadawaliśmy z ul. Zgorzeleckiej na starym radzieckim nadajniku, który miasto zakupiło, aby przesiedleńcy ze Wschodu mogli oglądać Telewizję Moskwa. Prowadziliśmy programy od maja do połowy czerwca dwa razy w tygodniu. Później przenieśliśmy studio na teren MZK, a potem siedziba znalazła swoje miejsce w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. 1 Maja. Tam też powstało pierwsze radio niepubliczne – wspomina.

W 1997 roku zakończyły swoją działalność, a na początku kolejnego roku powstała formalnie pracownia. Formalnie, ponieważ zbieranie dokumentów – nagrań radiowych i telewizyjnych – trwało już od siedmiu lat.

Dziś pracownia dokumentacji filmowej i audiowizualnej posiada w swoich zbiorach archiwalne materiały filmowe, odnotowujące

wydarzenia społeczne, kulturalne i polityczne oraz przemiany, jakim ulegało miasto.

W zbiorach znajduje się również dokumentacja lokalnych programów telewizyjnych, emitowanych w Jeleniej Górze od 1991 r. (TV JELENIA GÓRA, TV DAMI, TV AVAL), 30 filmów „Sylwetki powojennej Jeleniej Góry”, prezentujących postaci znanych i zasłużonych jeleniogórczan, ok. 2000 filmów na taśmach 16 i 8 mm z dziedziny historii kultury, sztuki, geografii, gospodarki, dokumentację posiedzeń sesji Rady Miejskiej Jeleniej Góry od roku 1993.

Nie wyprą się własnych słów

– Dokumentowanie pracy rady miasta zaczęło się, gdy radni czytając protokół mówili „ja tego nie powiedziałem”. Problemy skończyły się, gdy zaczęło się filmowanie, które porządkowało przebieg i nadawało mu wierności. A jeśli chodzi o pracownię, to nasza jest najprawdopodobniej jedyną w Polsce, która

gromadzi dokumenty dotyczące bieżącego życia małej społeczności – mówi Z. Dygdałowicz.

Raz w roku przygotowuje też „Archiwalia” – przegląd filmów dokumentalnych związanych z ważnymi wydarzeniami z przeszłości. W tym roku np. z 50-leciem Klubu „Kwadrat”. – Oprócz tego zdarzają się też mniejsze pokazy, dla określonego środowiska – np. z okazji 40-lecia istnienia Szkoły Podstawowej nr 12 przygotowałem film z otwarcia „dwunastki” – wyjaśnia.

Laureat nagrody Miasta Jeleniej Góry twierdzi, że wbrew pozorom na monotonię nie ma czasu. – Każdy dzień mojej pracy jest inny. Zdarzały się też niebezpieczne momenty. Np. podczas jednej z kampanii wyborczych filmowałem „wojnę plakatów”. Jedna ekipa naklejała plakaty, a zaraz po niej zjawiała się kolejna, zdierała tamte, naklejała swoje i tak w kółko. Gdy zobaczyli mnie z kamerą, musiałem szybko uciekać. Pomimo takich chwil robię to, co lubię, bez względu na wszystko.

Historia albo pustka

Zbigniew Dygdałowicz: – W takich sytuacjach przypomina mi się zdarzenie, gdy dwóch przyrodników kręciło film o krokodylach. Podczas filmowania zdarzył się tragiczny wypadek – jeden z nich został zaatakowany i pożarty przez krokodyla. Jego kolega sfilmował całe zajście. Materiał miał na pewno wyjątkowy, ale rodzi się pytanie o granice i ingerencję dokumentalisty w rzeczywistość. Ja też jestem niejako biernym obserwatorem tego, co się dzieje i rejestruję rzeczywistość bez względu na to, jaka jest. I najważniejsze to robić to, co się lubi, bo dopiero z takiej pracy są efekty. Aby zajmować się dokumentowaniem, trzeba to w sobie po prostu mieć. Dla mnie historia zachowana w relacji bezpośrednich świadków jest bezcenna. I trzeba ją ciągle utrzymywać, bo w przeciwnym razie powstaje pustka, której już się nie zapelni.

tekst i zdjęcia:
Agnieszka Gierus

Odkurzanie pamięci

Kto korzysta ze zbiorów Zbigniewa Dygdałowicza? – Najczęściej dziennikarze – przez moją pracownię przeszli chyba wszyscy działający w tym zawodzie na naszym terenie. Oprócz dziennikarzy przychodzą osoby prywatne, które gdzieś coś sobie przypomniały i chciałyby zobaczyć archiwalne, pamiątkowe materiały – często po śmierci bliskich. Ostatnio pojawił się Niemiec, który pisze pracę doktorską o historii turystyki w Karkonoszach i potrzebował sylwetki jeleniogórczan związanych z tematem swojej pracy. Przychodzą uczniowie pracownicy instytucji – dodaje.



Wiktor Werc w pracowni dokumentacji filmowej i audiowizualnej JCK

Czar tamtych obrazów

Lat temu kilka Zbigniew Dygdałowicz zaprosił dziennikarzy na niecodzienną projekcję. W jego pracowni pojawił się jeden z pierwszych przybyszów do powojennej Jeleniej Góry Wiktor Werc, dziarski starszy pan, po którym nie było widać upływającego czasu.

Przyszedł z pełnym wyposażeniem dawnego filmowca amatora: kamerami na sprężynkę i ośmiomilimetrową taśmę oraz – rzecz jasna – z filmami.

Z tej dawnej Jeleniej Góry, która zachowała się tylko na migoczących obrazach z terkoczącego projektora. Bo pan Wiktor zawzięcie filmował miasto i jego mieszkańców z lat 40. i 50. zatrzymując w kadrze tamte chwile.

Z ekranu w pracowni Z. Dygdałowicza wyjechał zatłoczony pociąg do Lwówka z sapiącą lokomotywą, który zawiózł chyba setkę letników nad czystutki jeszcze Jezioro Pilchowickie.

Odżyła ulica Prusa, gdzie pan Werc mieszkał. Pojawiły się inne budzące nostalgię obrazki.

Nie wiem, co z tym filmowcem amatorem się teraz dzieje. Wiem, że takie dzieła można zobaczyć tylko u laureata nagrody, na piętrze dawnego hotelu pod Brązowym Jeleniem, dzisiejszej siedziby Jeleniogórczkiego Centrum Kultury. Warto tam czasem wstąpić. Naprawdę.

Konrad Przezdzięk

FELIETON JANKOWSKI W JELONCE**Akademia tandety**

Święta dzieła – jak wiadomo – na kościelne i państwowe. Kościelne mają z sobą wielowiekową tradycję, więc też sposoby ich obchodzenia są ustalone. Wszystkich Świętych na przykład połączyło się wprawdzie w ostatnich paru dziesięcioleciach z Dniem Zadusznym, ale wciąż jest okazją do głębokiego zamyslenia się nad śmiercią, wspomnienia zmarłych, znajomych i nieznanomych.

Mimo wysiłków telewizji i naciśnięciu przedsięwzięcia handlowych nie udaje się zmienić tego święta w anglosaski karnawał horroru znany jako "halloween". Gorzej jest ze świętami państwowymi. Mają one z reguły krótką tradycję, bo komunistyczne zostały poodwoływane wraz z upadkiem przodującego ustroju, a narodowe przywrócone po latach niepamięci trwających od 1939 roku. Dlatego nie bardzo wiadomo, jak je obchodzić.

Niebawem znów odbędą się w Jeleniej Górze obchody rocznicy odzyskania niepodległości. Niepodległość to poważna sprawa. Zabory, powstania, zesłańcy, więzienia, zubienice na stokach cytadeli... Ale samo odzyskanie niepodległości to raczej powód do radości.

Radości jednak podczas uroczystości, które odbywały się w ostatnich latach nie dało się jednak zauważyć i podejrzewam, że i w tym roku się nie da. Było oficjalnie, sztywno, smutno i znów pewnie tak będzie.

Główną częścią są zawsze przemówienia i rytuały ze sztandarami, a na koniec jakieś dość przypadkowe "wydarzenia artystyczne". Przemówienia przeznaczone są głównie dla tych, którzy je wygłaszają. Ci, którzy muszą ich wysłuchiwać zajmują się przeważnie czekaniem, kiedy mówca wreszcie skończy, a nie słuchaniem, co też ma do powiedzenia. Bo mniej więcej wiadomo, co ma, a cokolwiek powiedziałby, i tak niczego to nie zmieni.

Schemat oficjalnych uroczystości z okazji świąt państwowych utrwalił się w ciągu ostatnich kilku lat, ale wzorce wzięte zostały z akademii pierwszomajowej, choć czasem niepodległość czci się w kościele.

Ogólnie – z punktu widzenia widza – oficjalne uroczystości składają się z części nudnej oraz części mniej nudnej. Poza tymi, którzy stoją w rzędzie jako oficjalne osobistości i mają swoją uciechę z publicznego pokazania się, a jeszcze lepiej przemówienia do ludu, inni nie bardzo wiedzą, po co tam przyszli.

Publiczność uczestniczy w takich uroczystościach z różnych powodów. Jedni, bo akurat przechodzili i stanęli, żeby pogapić się. Tak samo jak gapiłby się na wypadek drogowy albo uliczny teatr. Inni, bo z braku innych rozrywek można darmo coś tam obejrzeć. Jeszcze inni – obawiam się, że najmniej liczni – bo uważają rocznicę czy święto za ważne i chcą je uczcić.

Uroczystości organizuje się przede wszystkim po to, żeby ludzie nie zapomnieli. Żeby tego dnia choć na godzinę czy dwie oderwali się od codziennych spraw i pomyśleli o swoim państwie, o przeszłości. Ale to nie powód, żeby bez polotu organizować nudne galówki takie same i 3 maja, i 11 listopada, i jeszcze kilka razy.

Powód takiego właśnie oczywiście jest: urząd musi imprezę zorganizować i napisać sprawozdanie. Więc urząd organizuje, pisze to swoje sprawozdanie i życie może toczyć się dalej.

A efekt jest taki, że nawet ci, którzy chcą pamiętać wydarzenia historyczne, starają się jak najszybciej zapomnieć o obchodach rocznic. Bo kto chciałby pamiętać nudę i zażenowanie napuszonym zadaniem?

Więc może warto ogłosić konkurs na scenariusz obchodów Dnia Niepodległości? Szkoda takiego dobrego święta na jeszcze jedną tandetną akademię.

Wojciech Jankowski**PLOTKI I FAKTY****Nowe limuzyny**

... staną niebawem w garażach urzędu miejskiego. Decydenci doszli do wniosku, że auta służbowe są najtańsze w utrzymaniu. Dlatego każdy naczelnik wydziału, jego zastępcy, a także w uzasadnionych przypadkach szeregowi urzędnicy będą mogli jeździć pojazdami, za które – w ramach wspólnie pojętego dobra – zapłacą podatnicy. Już niebawem zostaną rozpisane stosowne przetargi na tę okoliczność. Jeszcze nie wiadomo, jakiej marki samochody staną w garażach magistratu. Jednak, jak dowiedzieliśmy się w kręgach zbliżonych do ratuszowych decydentów, pojazdy mają być tanie, skromnie i niezawodne. Padła propozycja, aby zakupiono limuzyny marki Moskwič, którym w lepszym lub gorszym stanie udało się przetrwać kilkadziesiąt lat ustroju socjalistycznego. – Skoro wytrzymały taką próbę czasu, to na pewno będą odporne na inne zmiany. Głównie urzędników, którzy będą z nich korzystać. Dla uwiarygodnienia akcentów patriotycznych i zamazania niezbyt chlubnego pochodzenia moskwicza z fabryk Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich, na tyle pojazdu zostanie zamontowana plakietka z logo IV Rzeczypospolitej.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja**Krzysztof Mróz i Wojciech Leszczyk, radni Prawa i Sprawiedliwości Migawką i piórem Jelonki.com**

Ciekawe, Krzychu, co w tym roku przyniesie nam Dziadek Mróz?



Patrz, na liście obdarowanych nie ma Zbyszka Sawickiego...



Wojtuś, chyba Dziadek Mróz wyczerpał limit różg.

**OKIEM NACZELNEGO Rządzący Jelenią Górą od 1990 roku nie potrafią poradzić sobie z resztkami byłej fabryki****Pamiętka z Celwiskozy**

Dumne ze swojej przerażającej przeszłości kominy dawnego truciciela od dziesiątek lat drapią chmury, ale nie drapią sumień władców miasta, mieniącego się turystyczną perełką Karkonoszy.

Czy jest w Jeleniej Górze miejsce, skąd tych betonowych twórców nie byłoby widać? Celwiskozowy smrodek, choć wydmuchany zrecznym przez byłego premiera Mieczysława Rakowskiego, ciągnie się za stolicą Karkonoszy jak wstydlivy bąk.

Mamy za sobą ponad 18 lat rządów samorządów. Ich osiągnięcia wybitne dokonywały się w cieniu celwiskozowych, peelerowskich

kominów. Sieć marketów na Zabobrze z dumpingowymi cenami nieco przejrzałych bananów wypiera skutecznie zasmrodzone bazy, przeżytek zgnilizny socjalistycznej, gdzie w słońcu ukropie, czy po kostki w błocie, jeleniogórzanie zmuszeni byli dawniej robić zakupy, bo gdzie indziej były półki z octem.

Na te zakupy potencjalni klienci zarobią „krocie”, na przykład, w manufakturach. Kojarzących się z dziewiętnastowiecznym wyzyskiem klasy robotniczej, ale skutecznie rewitalizowanych – jak to się modnie mówi – w czasach automatyki i komputeryzacji.

Wiadomo: markety są nieporównywalnie lepsze w zestawieniu z pawilonem Rondo z początku lat 80. wieku ubiegłego. Tam półki ugięły się od octu i musztardy, ewentualnie od chleba ważącego tyle, co sporej wielkości kamień. I to mimo papierka na trwałe przyklejonego do skórki, z którego wynikało, że pieczywo owo było pierwszej świeżości, a wręcz chrupiące. Tyle że jak sucharek, za którego chrupanie spora grupa mieszkańców miasta płaciła złotówkami zarobionymi w Celwiskozy.

Ale lud współczesny cieszyć się powinien, że ma manufaktury. Lepsze to niż tyranie w powiewach dwusiarczku, którego zabójczą bryzę wdychało kilka pokoleń jeleniogórzan przy wyróżniającej nasze turystyczne miasto pro-

dukcyj włókien sztucznych we wspomnianej Celwiskozy.

Jak na ironię losu władza samorządowa przez minione 18 lat z tymi drapaczami atmosfery, do której wpuściły niewyobraźalną ilość wonnej trucizny, nie może sobie poradzić. Ma związane ręce, bo sprawa własności gruntów na terenie dawniej Celwiskozy jest tak pogmatwana, że gordyjski węzeł to przy tym supelek na sznurówkach lakierków wszystkich do społu zebranych prezydentów miasta po 1990 roku. Może poza panią Zofią Czernow, która nosi inny rodzaj obuwia.

Cały ten poczet władców przedstawiał i przedstawia wybijające plany rozwoju Jeleniej Góry, ale komin nie są nimi objęte. A raczej są, bo pozostają i pewnie pozostaną tem dla każdego dzieła plani-

stów. Choćby strategii napisanej w pocie dłoni prezydenta Marka Obrębalskiego, trzymającego kurczowo pióro wyobraźni naczelnego stratega jeleniogórzskiego.

Wydobywające się z nich kłęby dymu trują powietrze. Po obwieszczonej decyzji premiera rządu PRL Mieczysława Rakowskiego, po likwidacji Celwiskozy, truc przestały. Wieść ta była po trochu polityczna, bo przed wyborami do Sejmu zwanego kontraktowym, miała zapewnić zwycięstwo w cuglach stronie partyjno rządowej. Kominowe fatum zadziało, bo i plany rządzących zatruło.

I co ciekawe, była to chyba pierwsza, a zarazem ostatnia kampania wyborcza, w której owe kominy pojawiły się jako element przetargowy. Późniejsi kandydaci nabrali wody w usta i o zamiarze

likwidowania betonowych twórców nawet w obietnicach nie wspomnieli. Może i dobrze, bo przynajmniej mają czyste sumienie, że nie zrealizowali czegoś, co obiecali.

Trują więc, owe jeleniogórskie kominiska do dziś, już nie tyle powietrze, co widoki oraz wspomnienia. Bardziej wrażliwe osoby, które pamiętają celwiskozowy smród wiszący nad miastem w pochmurne lub mroźne dni, dostają na ich widok mdłości. Oprócz chmur powinny także podrapać sumienia decydentów. Ci chyba wyznają filozofię, że najładniejsza panorama Jeleniej Góry rozciąga się właśnie z tych kominów, ponieważ jest to jedyne miejsce, z których ich samych nie widać.

Konrad Przedzięk

REGION Uruchomienie tanich lokalnych połączeń jest coraz bardziej realne

Pojadą czeskim szynobusem?

Czy od maja jeleniogórzanie dojadą do Trutnova i Górlitz przez Lwówek Śląski? W grudniu ruszą pociągi do Zebrzydowej i Bolesławca.

Uruchomienie regularnych połączeń z Czech do Niemiec przez Kotlinę Jeleniogórską to na razie wielkie pragnienie starosty lwóweckiego Artura Zycha, dzięki któremu odbył się przejazd promocyjny pociągu na wspomnianą trasę.

- Pasażerami niecodziennego pociągu byli przedstawiciele czeskich i polskich władz samorządowych, PKP Przewozów Regionalnych, a także czeskiej Firmy Viamont, zainteresowanej utworzeniem weekendowego połączenia kolejowego z Trutnova do Górlitz, obsługującego ruch turystyczny - poinformował Marcin Lampart ze starostwa w Lwówku Śląskim.

Widoki z okien szynobusu podziwiali m.in. posłanka na Sejm RP Marzena Machałek, marszałkowie województwa dolnośląskiego Marek Moszczyński oraz Patryk Wild, wiceprezydent Jeleniej Góry Zbigniew Szereniuk oraz Tomasz Kulon - burmistrz Lubawki.

Głównym celem imprezy, było sprawdzenie czeskiego taboru kolejowego na polskiej linii, przed uruchomieniem połączenia Trutnov - Górlitz. Służyła również promocji watorów krajobrazowych trasy, która jest jedną z niewielu tak pięknych i malowniczych tras kolejowych na Dolnym Śląsku.

Szlak kolei wiedzie wzdłuż doliny Bobru, pośród malowniczych pasm górskich Sudetów, przez Rudawski Park Krajobrazowy oraz Park Krajobrazowy Doliny Bobru, nad drugim co do wielkości w Polsce zbiorniku zaporowym i obok największej kamiennej zapory wodnej w Europie.

Jak powiedział Artur Zych jego marzenie, które jest o krok od realizacji, może spełnić się już w maju przyszłego roku. Będą to regularne przejazdy transportem czeskiego przewoźnika trasą, którą jechał specjalny pociąg.

Dowiedzieliśmy się, że Viamont złożył tańszą ofertę od Polskich Linii Kolejowych. Ponadto z załatwieniem formalności z Czechami jest mniej kłopotu niż z polskim przewoźnikiem.

To już drugi przejazd promocyjny pociągu w ostatnim okresie

organizowany przez starostę lwóweckiego Artura Zycha. Poprzedni odbył się 4 czerwca i połączony był z obchodami Dnia Dziecka.

W tym dniu na trasie z Jeleniej Góry do Lwówka Śląskiego przejechała „Kolejka retro na Dzień Dziecka”.

Dzięki organizacji tej imprezy nie tylko utrzymana została linia kolejowa z Jeleniej Góry do Lwówka, ale według zapewnień PKP od początku grudnia pociągi będą jeździły aż do Bolesławca.

- Specjalne podziękowania należą się sponsorom imprezy Czesławowi Tochowiczowi, prezesowi Zarządu firmy ACAR Developer Sp. z o.o. z Krakowa oraz Heike Uhe, szefowej Niemiecko - Polskiej Kooperacji Gospodarczej z Wrocławia - dodał Marcin Lampart.

(tejo)

JELENIA GÓRA Ludziom zakazano używania pieca. Co będzie w mrozy?

Uparta Nasza Chata

Urszula i Paweł Garbarczykowie mieszkający przy ul. Flisaków 4/3 przeklinają dzień, w którym przystąpili do Wspólnoty Mieszkaniowej „Nasza Chata”. Od dwóch lat mają kłopoty z ogrzewaniem mieszkania. Czy zimą będą chodzić po domu w płaszczach?

Fot. Janusz Cwen



Urszula i Paweł Garbarczykowie nie chcą kolejnej zimy spędzić w mieszkaniu w płaszczach, bo w ich mieszkaniu jest 9 stopni Celsjusza.

W tym roku Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej, po przeprowadzonej kontroli, zakazała im używania pieca, znajdującego się w piwnicy.

Chodzi o to, że przewód kominowy, z którego korzystają lokatorzy mieszkania jest nieuszczelniony. To powoduje, że dym wraca z przewodu i dostaje się przez kratki wentylacyjne do ich mieszkań i dwóch znajdujących się na pierwszym i drugim piętrze. Grozi to zatruciem. Garbarczykowie od dwóch prawie lat domagają się od wspólnoty mieszkaniowej naprawienia przewodu, co będzie kosztowało ok. 3 tysięcy złotych. Niestety, wspólnota nie chce tego zrobić zrzucając ten obowiązek na lokatorów.

- Dlaczego mam ponosić koszty z tego powodu, skoro płacę na fundusz remontowy wspólnoty, a przecież przewód kominowy to własność wspólnoty, a nie nasza prywatna - powiedziała Urszula Garbarczyk.

Ponadto, nawet gdyby wyremontowano przewód kominowy, to i tak nadal nie można by było palić w piecu,

ponieważ w piwnicy piec nie ma wentylacji. Nie można jej założyć. Nie zgadza się na to architekt miejski, bo wystające na zewnątrz budynku (na ścianie zewnętrznej) zakończenie wentylacji szpeciłoby budynek. Również nie można poprowadzić od pieca rury wentylacyjnej (zwanej leżakiem), bo nie może przekraczać długości 2 m., a do najbliższego przewodu kominowego jest aż pięć metrów od pieca.

Sprawa trafiła do prokuratury, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i urzędu miasta, które dają się zwodzić wykrętnym tłumaczeniom zarządu wspólnoty mieszkaniowej, odwołującej się od niektórych dla nich decyzji. Tak twierdzą lokatorzy mieszkania przy ul. Flisaków 4.

Członek zarządu i koordynator działań wspólnoty - Maria Szkaradek i sąsiadka państwa Garbarczyków twierdzi uparcie, że wspólnota jest „na prawie”, a winą za zaistniałą sytuację obarcza właśnie ich.

Pokazuje dokument Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego nakazujący do października 2006 r. założenie wentylacji i zrobienie niezbędnych remontów pieca postawionego w 1985r. - Po tylu latach bezpiec, postawiony zresztą bezprawnie - to złom. Używanie go zagraża wszystkim dziewięciu lokatorom tej klatki! Pełnimy przez całą noc dyżury i nie pozwolimy na używanie tego pieca. Ponadto uważamy, że przewód kominowy został zepsuty przez skarżących się lokatorów i to oni powinni

usunąć poczynione szkody - twierdzi M. Szkaradek.

Spór rozstrzygnie sąd, bo zarówno lokatorzy jak i wspólnota złożyły doniesienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Wydaje się jednak, że dalsza zwłoka w tej sprawie jest niedopuszczalna, bo może spowodować nieszczęście (zdarzały się przypadki zatrucia tlenkiem węgla). Wówczas odpowiedzialność spadnie raczej na zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej „Nasza Chata”. Jedynym wyjściem jest uszczelnienie wspomnianego przewodu kominowego i wskazanie sposobu i miejsca zainstalowania wentylacji pieca. To też należy do obowiązków zarządu wspólnoty.

Janusz Cwen

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Agatka



Alicja



Gabrysia



Julka



Kacperek



Kubuś



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Klonowica 9, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: redakcja@jelonka.com

JELENIA GÓRA Sukcesy cieplickich licealistów

Z „Norwida” na podbój Europy

Udział uczniów w czterech międzynarodowych konferencjach zgłosił UNESCO Club, który pod pieczę anglistki Renaty Gordziejonok działa w II Liceum Ogólnokształcącym.

Na uczniów czekają miejsca nawet w Stambule (Turcja) a także na Litwie oraz we wrocławskim Ośrodku Uniwersyteckim, gdzie mają odbyć się zaplanowane przedsięwzięcia.

Tymczasem już 9 listopada członkowie klubu będą mogli wziąć udział w internetowej konferencji

pod hasłem „Global citizenship”, a dzień wcześniej na czterodniowe warsztaty do Wrocławia organizowane przez Centrum Informacji UNESCO zatytułowane „To także twój świat” wyjadą drugoklasiści: Sonia Stanik oraz Konrad Lipiński.

(tejo)



Uczniowie podczas prac nad jednym z projektów

SZKLARSKA PORĘBA Pięciosobowa rodzina mieszka w warunkach, które urągają ludzkiej godności

Sumienia nie mają

– Błagam, dajcie mi lepsze mieszkanie – mówi do urzędników Danuta Molenda. Jej rodzina żyje w zimnych i zawilgoconych kłitkach. Zakład gospodarki lokalowej zamiast pomóc, co jakiś czas siłą wyważa drzwi do ich lokum. – Takie jest prawo – mówi kierownik MZGL Robert Szawłowski.

– Ja mam już dość takiego życia – mówi Danuta Molenda. Kobieta jest niepełnosprawna, ma również niepełnosprawnego syna. W domu mieszka także narzeczona syna i matka pani Danuty, która jest niewidoma. W zagrzybionym i zimnym mieszkaniu wychowuje się również dwuletnia Angelika. Choć nie osiągnęła jeszcze wieku przedszkolnego, babcia prowadzi ją do przedszkola by dziewczynka nie musiała siedzieć cały dzień w tych niegodziwych warunkach.

Mokro i zimno

Mieszkanie Molendów jest w fatalnym stanie. Trudno je nazwać mieszkaniem. Na pokój i kuchnię zaadoptowano dwie komórki strychowe. Bardziej nadają się one do trzymania ziemniaków i gratów. W ścianach kuchni jest dziura po dawnych drzwiach, którą synowa Danuty Molendy zabezpieczyła starym materacem. Na ścianach jest wilgoć, ponieważ pomieszczenia nie mają wentylacji i stałego ogrzewania. W drugiej komórce rodzina Molendów zmieściła tylko dwie szafy na ubrania, łóżko i łóżeczko dla dziecka. Na nic więcej nie ma tu miejsca. Nie ma łazienki ani ogrzewania, rodzina korzysta ze wspólnej toalety z innymi lokatorami.

– Wnuczka nawet nie ma gdzie się bawić – mówi zalana łzami

Danuta Molenda. – Nie chce już spać w łóżeczku, bo w tym pokoju na ścianach jest pleśń. No i ciągle jest zimno. Uprosiłam urzędników, żeby mi jakiś piec wstawili. Po wielu miesiącach próśb i błagań otrzymałam piec kaflowy na prąd, który zepsuł się po trzech miesiącach.

Rodzina ogrzewa tylko grzejnikiem elektrycznym, ale to dużo kosztuje. – Za 2 miesiące ogrzewania płacę około 700 złotych – mówi kobieta. – Dlatego oszczędzamy: włączamy grzejnik tylko jak dziecko jest w domu. Ściany próbowałam oklejać styropianem, ale bez skutku. Klej puścił po kilku godzinach.

Kapią się w korytarzu

– Urzędnicy traktują nas gorzej niż zwierzęta – mówi matka pani Danuty. – Ciągłe przesładowanie nas za te nieszczęsne drzwi.

Rodzina wstawiła je w korytarzu. Dwie komórki nie mają bowiem bezpośredniego połączenia ze sobą. A że korytarz należy do wspólnoty mieszkaniowej, urzędnicy z Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalowej w towarzystwie straży miejskiej co jakiś czas je ściągają, przepiłowując zawiasy.

– Te drzwi zatrzymują ciepło – tłumaczy Danuta Molenda. – Poza tym przecież ja śpię na korytarzu,

bo w kłitkach się nie mieścimy. Kapiemy się tu, bo nigdzie indziej nie ma miejsca. Trzymam tu też swoje rzeczy. Mam to wszystko tak otworzyć i zostawić? Co będzie, jak wszyscy wyjdziemy z domu?

Ma, co chciała

– Pani Molenda dostała to mieszkanie na własną prośbę, jeszcze za czasów mojego poprzednika – tłumaczy Arkadiusz Wichniak, burmistrz Szklarskiej Poręby. Zna sprawę, ale nie ma rodzinie nic do zaferowania.

– Mamy pięć takich osób, które przychodzą codziennie do urzędu i pytają o jakiegokolwiek lokum. Niestety, wszystkich muszę odsyłać, bo nie ma wolnych lokali komunalnych – mówi Arkadiusz Wichniak. – Jedynie, które mamy to takie po ludziach, którzy zmarli. Ale i one najczęściej nadają się do remontu. Wspólnie z radą miasta rozmawiamy o budowie nowych mieszkań. Mam nadzieję, że nastąpi to już w przyszłym roku, ale należy pamiętać, że do tego potrzebne są pieniądze. No i mieszkania będą nie od razu.

Kierownik MZGL Robert Szawłowski oglądał „mieszkanie” rodziny Molendów. Obaj z burmistrzem przyznają, że te pomieszczenia nie nadają się na mieszkanie dla kogokolwiek. A już na pewno nie dla dzieci czy niepełnosprawnych.

Ale odpowiedź jest prosta: nie ma nic w zamian.

A dlaczego uporczywie ściągają drzwi?

– Zgodnie z prawem, ten korytarz prowadzi na strych, jest własnością wspólnoty, a nie pani Molendy – mówi Robert Szawłowski. – Lokatorka nie może więc uniemożliwiać dostępu do niego innym lokatorom. To na ich prośby interweniuje. Lokatorzy płacą za strych i mają prawo z niego korzystać. Korytarz może rodzinie Molendów przyznać wspólnota, ale to jest nierealne.

Miałam gorzej

Danuta Molenda potwierdza, że sama wybrała te kłitki. Jak mówi – choć trudno to sobie wyobrazić – wcześniej mieszkała w jeszcze gorszych warunkach.

– Jaki ja miałam wybór – mówi. – Poprzedni burmistrz powiedział mi, że nie ma mieszkań i tylko te kłitki są wolne. No i dlatego się zgodziłam. Ale podpisałam dokument, że będę zajmowała to lokum tylko do czasu pojawienia się w Szklarskiej Porębie wolnego normalnego mieszkania. Minęło 6 lat i nic.

– Teraz burmistrz żąda ode mnie spłaty rzekomego długu za mieszkanie – mówi Danuta Molenda. – To ok. 1500 złotych. Nie mam z czego oddać, bo wszystkie pieniądze idą na ogrzewanie. Poza tym, dlaczego płacić, skoro wszyscy potwierdzają, że to nie mieszkanie tylko komórki na strychu. Gdybym dostała normalne lokum i nie wydawała tyle na ogrzewanie, stać byłoby mnie na opłaty.



Rodzina Molendów mieszka w zawilgoconych i zimnych kłitkach

Iskierka nadziei

Burmistrz Arkadiusz Wichniak zapewnił nas, że postara się pomóc rodzinie.

– Nie chcę składać konkretnych deklaracji – zaznaczył. – Jedyne rozwiązanie jest przeniesienie rodziny do innego mieszkania, najlepiej jeszcze przed zimą. Nie mam jednak gwarancji, że to się uda. Jeśli chodzi o drzwi, to zobaczę, co da się zrobić.

– To dobrze, bo z tego wszystkiego nie śpię po nocach, budzę się z krzykiem – mówi pani Danuta. – Nie chcę luksusów, chętnie wezmę mieszkanie do remontu. Byle było. A do tego czasu to niech chociaż nam te drzwi zostawią – mówi przez łzy.

Angelika Grzywacz

KARPACZ Kolejny wyróżnienie dla miasta

Honor gminie

„Dolnośląski Gryf” za szczególną efektywność w pozyskiwaniu funduszy unijnych.

Ten konkurs jest organizowany od 2004 r. przez Zachodnią Izbę Gospodarczą, a od 2005 r. wspólnie z Izbą i Związkiem Pracodawców Polska Miedź.

Do czwartej edycji konkursu zgłosiło się 120 podmiotów, w tym ponad 30 samorządów, z terenu Dolnego Śląska. Najlepsze małe i duże dolnośląskie firmy, samorządy oraz placówki służby zdrowia z regionu wyróżniono w siedmiu kategoriach. Przyznano również dodatkową nagrodę – osobowość regionu, która przypadła prezydentowi Wrocławia, Rafałowi Dutkiewiczowi. Wręczenie nagród odbyło się podczas uroczystej gali w Teatrze Polskim we Wrocławiu. Przypominamy, że jest to druga statuetka „Gryfa” dla gminy Karpacz – w ubiegłorocznej edycji kon-

kursu Karpacz zdobył nagrodę za najlepszy program rozwoju gospodarczego.

Nie dalej jak miesiąc temu Karpacz otrzymał wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Aktywna gmina”. Nagrodzono w nim samorządy, które najlepiej dbają o popularyzację sportu, rekreacji i aktywnego trybu życia, z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych.

(JEN)



SIEDLEĆCIN Sensacyjne odkrycie w wieży rycerskiej

Tajemnicze freski

Średniowieczne malowidła Madonny z Dzieciątkiem odsłoniли konserwatorzy w Siedlećcinie. Jest też męska głowa namalowana w pomieszczeniu latryny.

Tego nikt się nie spodziewał. – Wieża w Siedlećcinie, słynna ze średniowiecznych fresków, była badana wielokrotnie. Mało kto wierzył, że kryje ona jeszcze inne, nieznanne dotąd malowidła – informuje Agnieszka Matysiak, specjalistka ds. obsługi turystów w podjeleniogórskim zabytku.

Podczas prac konserwatorskich na pierwszym piętrze wieży odkryte zostały nieznanne wcześniej dwa malowidła. Według wstępnych ocen jedno z nich przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem i pochodzi z późnego średniowiecza. Znajduje się ono w pomieszczeniu, które uległo uszkodzeniom po pożarze sprzed dziewięć lat i dostępne będzie dopiero po zakończeniu

prac konserwatorskich, po 10 listopada.

Drugie malowidło odkryte również na pierwszym piętrze przy wniecie wykusza latrynowego, przedstawia męską głowę w nakryciu ozdobionym piórem. To dzieło już można oglądać zwiedzając wieżę.

Renowacja i konserwacja wieży odbywa się dzięki wsparciu finansowemu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. We wrześniu rozpoczęto kolejny etap prac konserwatorskich – renowację średniowiecznej wyprawy tynkarskiej pierwszego i drugiego piętra wieży, konserwację drewnianych gotyckich portali, naprawę pieca i podłogi po wspomnianym pożarze.

Naukowcy i znawcy sztuki analizują dzieła i szukają wytłumaczenia, dlaczego te malowidła umieszczono akurat w tym miejscu.

(AGA)



Wieża rycerska kryje w sobie jeszcze wiele tajemnic

Wyciąg do konserwacji

Do końca miesiąca nieczynna będzie kolejka linowa na Szrenicę. Przed sezonem zimowym trwa przerwa konserwacyjna.

Aby dobrze mogły służyć zimą, teraz trzeba je dokładnie przejrzeć, aby wykluczyć możliwość awarii. Listopad to najlepszy czas na rewizję wyciągów krzeselkowych, bo właśnie w tym miesiącu w górach jest najmniej turystów. Wyciąg na Szrenicę w Szklarskiej Porębie ruszy dopiero 1 grudnia.

Działa kolejka w Karpaczu. Póki co aura nie zachęca do górskich wędrówek. Na szlakach jest mokro i ślisko, choć temperatury są jeszcze dodatnie. Coraz szybciej się ściemnia i goprowcy odradzają popołudniowe spacerki.

Nieliczni o tej porze roku turyści powinni także uważać na możliwe gwałtowne zmiany pogody. Możliwe są opady śniegu i silny wiatr.

(tejo)

Warszawa ma kolumnę Zygmunta, Wrocław – Aleksandra Fredrę, Kraków – Adama Mickiewicza. Jelenia Góra, choć leży pół tysiąca kilometrów od Bałtyku, może pochwalić się, na przykład, Neptunem, władcą mórz. Miasto z bogatymi tradycjami nie ma pomnika symbolu, który byłby wyrazistym znakiem stolicy Karkonoszy. Może dobrą okazją do jego budowy będzie jubileusz 900-lecia założenia miasta?

Jak znaleźć symbol grodu, który jest dla wszystkich jednoznaczny i nie sprawia kłopotu w identyfikacji i odnalezieniu? Jest to choćby miejsce, przy którym wszyscy się umawiają: zakochani, sfrustrowani, pijacy, przyjaciele, koledzy. Do 1993 był to, o ironio historii, Pomnik Chwały Żołnierza Radzieckiego, przy którym spotykał się także aktyw partyjny z okazji różnych uroczystości państwowych. Monument rozebrano na fali zmian ustrojowych, a Jelenia Góra pozostała bez pomnikowego symbolu.

– Niestety, nasze miasto nie ma pomnika ani czytelnych odniesień do symboliki regionalnej poza jeleniem wyeksploatowanym już na tysiąc jeden sposobów – potwierdza Janina Hobgarska, dyrektorka Biura Wystaw Artystycznych.

– Dwa miecze w Cieplicach są niewidoczne i jest to trochę nietrafiony pomysł. Mamy świetną rzeźbę Don Kichota, jednak nie ma nic wspólnego z Jelenią Górą. Okazjonalną postacią i nie mającą głębszych związków z regionem była też Marysienka, której pomnik zdobi cieplicką fontannę – uzupełnia J. Hobgarska.

Jelenie na eksport

Tymczasem wizerunek wyeksploatowanego jelenia „zabierali” ze sobą we wspomnieniach z miasta nie tylko absolwenci szkół wojskowych, które – od podchorążówki, poprzez szkołę oficerską, aż do Centrum Szkolenia Radioelektronicznego – mieściły się w koszarowym kompleksie „Pod Jeleniami”. Określenie to, biorąc się od dwóch posągów rogaczy strzegących bramy koszar, funkcjonuje nawet w potocznym nazewnictwie jeleniogórskich zakątków.

Posągi najpierw zdobyły jeden z magnackich pałaców w Maciejowej. Na początku lat 30. minionego wieku ówczesny premier Prus, a późniejszy szef hitlerowskiej Luftwaffe, Hermann Goering nakazał ich przeniesienie do wrót nowo budowanych koszar na Grunnaurestrasse (Grunwaldzka).

Mimo tej „nazistowskiej” przeszłości posągi stały się symbolem nie tylko wojskowego ośrodka szkoleniowego, ale i po części całego miasta.

Ze nie były i chyba nie są tak do końca wyeksploatowane świadczy szum, jaki powstał po nagłośnieniu kontrowersyjnego – według niektórych – pomysłu ks. płk. prałata Andrzeja Bokiej, proboszcza Parafii Garnizonowej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

W 2002 roku kapłan chciał jeszcze przed likwidacją jednostek wojskowych w mieście przenieść posągi w pobliże kościoła garnizonowego. Ustawione na cokołach u zbiegu ulic Kubsza i 1 Maja, miały stanowić symboliczną bramę wjazdową do centrum Jeleniej Góry. Ks. Bokiej argumentował, że przy ulicy Grunwaldzkiej nie są wystarczająco wyeksponowane. A w centrum widziałyby je każdy.

Z takiego zamiaru proboszcz garnizonu szybko się wycofał po fali krytyki, która zalała jego – całkiem rozsądną – propozycję. Protestowali głównie byli wojskowi, którzy przyzwyczaili się, że jelenie pilnują koszar przy Grunwaldzkiej, choć decyzja rządu z 2002 roku starła je z mapy miasta. Były też głosy oburzenia innych jeleniogórzan, zdaniem których – bezpodstawnym

zresztą – ksiądz Bokiej „uprawiał” prywatę i chciał mieć widok na jelenie z okna własnej sypialni. Jelenie Goeringa pozostały więc przy ulicy Grunwaldzkiej, gdzie wciąż strzegą zupełnie niemal cywilnego osiedla i ośrodka akademickiego, które rozwijają się w dawnych koszarach.

Neptun z ogrodów

„Wędrującym” pomnikiem jest także wspomniany już posąg władcy mórz i oceanów Neptuna. – Zdobit on jeszcze na początku XIX wieku najprawdopodobniej jeden z ogrodów patrycjuszowskich w pobliżu dawnego rynku – mówi Iwo Łaborewicz, kierownik jeleniogórskiego oddziału Archiwum Państwowego. Nie ma go bowiem na rycinach z tamtego okresu w miejscu dawnej miejskiej studni.

Trafił pod ratusz w trakcie zabudowywania ogrodów. Ówczesni kupcy przenieśli, aby w ten symboliczny sposób podkreślić mocne więzi handlowe Jeleniej Góry z morzem (stolica Karkonoszy była członkiem Hanzы, organizacji kupieckiej zrzeszającej miasta prowadzące handel zamorski). Niemcy nie nazywali zresztą rzeźby Neptunem, lecz Widlastym Jurkiem. I nie była (ani nie jest) ona traktowana jak symbol całego miasta.

Braterstwo z Iwanem

Rangi symbolu dorobił się wspomniany już pomnik chwały czerwonarmisty. Kamienna postać w hełmie z gwiazdą odziana w płaszcz dostawała wiązankę kwiatów od nieznannej, ale wdzięcznej dziewczynki. Stała przy alei 15 Grudnia od 1948 roku. Powojenni jeleniogórzanie zaprzyjaźnili się z pomnikowym żołnierzem i nazwali go bratersko Iwanem.

Po transformacji ustrojowej za demontaż symbolu – w ramach oczyszczania miasta z naleciałości nawiązujących do komunizmu – zabrano się dopiero wiosną

Cokoły do w



Obelisk poświęcony pamięci Papieża Polaka nie stał się symbolem Jeleniej Góry

roku 1993 i to o świcie, aby nie wywoływać zamieszania. – Ekipa przygotowana była na nie wiadomo, jakie trudności. Przywieziono solidne narzędzia do odkucia. Gdy dźwieg zaczął podnosić pomnik, to rozległ się tylko lekki mlask i rzeźba bez żadnych oporów oderwała się – relacjonuje jeden ze świadków tego wydarzenia.

jakimś czasie rozebrany ze względu na brak stosownych pozwoleń.

Dopiero rok temu, 11 listopada, odstonięto nową wersję pomnika: z orlem Legionów Polskich, medaliem przedstawiającym podobiznę Ojca Świętego oraz Biblią, wykutą w kamieniu, otwartą podobnie jak ta, której na trumnie Papieża w dniu Jego pożegnania, wiatr przewracał

nie było środków – ubolewa dziś dr hab. Gradkowski, znawca twórczości romantycznej, a Mickiewicza zwłaszcza.

Propozycja także wzbudziła swego czasu sporo głosów oburzonych i zafascynowanych. Argumentowano, że miastu taki pomnik nie jest potrzebny. Ale wskazywano także pomnikową pustkę w Jeleniej Górze i możliwość – przy okazji budowy pomnika wieszczów – powstania dzieła spizowego, symbolu na miarę XXI wieku, który by tę lukę uzupełnił.

Radni żartobliwie i na poważnie, podczas jednej z przerw w sesji, rozmawiali o tym pomniku i o jego kształcie. Aby być bardziej przekonującymi, Wiktor Prystrom i Wiesław Tomera weszli na krzesło i ujęli się w braterskim geście, charakterystycznym dla pomnika pamiętanego z czołówek radzieckich filmów wytwórni Mosfilm. – Taki właśnie ma być ten pomnik! – mówili. Nie ma go do dziś.

Dr Henryk Gradkowski nie traci jednak nadziei: – Rok 2009 będzie z kolei rokiem Słowackiego, minie bowiem 200-lecie jego narodzin. Warto więc do tej inicjatywy powrócić. Mało kto wie, że rok przed

Aby w świadomości społeczeństwa nie utkwilo, że przez ponad pół wieku symbolem miasta był sowiecki żołnierz, a po nim – nikt

Iwan nie legł w gruzach. Przeniesiono go na cmentarz komunalny do kwatery Armii Czerwonej.

Papieskie echa

Niestety symbolem nie do końca trafionym okazał się także pomnik Jana Pawła II połączony zresztą dziwnym splotem okoliczności z pomnikiem chwały sowieckiego żołdaka. Popiersie wielkiego Polaka stanęło przy budynku parafii garnizonowej na cokole, który przez dziesięciolecie wynosił Iwana. Jego rzeźba ustawiona na cmentarzu już nie potrzebowała granitowej podpory, którą wykorzystano po raz drugi. Ale ten monument został po

stronice. Jednak nowy monument nie zadowolony się wśród jeleniogórzan jako symbol. Trudno wszak tego wymagać od dostojnego monumentu, który – w dodatku – znajduje się tuż obok kościelnych bram.

Wieszczę ramię w ramię

Jak dotąd nie udało się także zrealizować pomysłu Henryka Gradkowskiego. Dzisiejszy rektor Kolegium Karkonoskiego dziewięć lat temu zaproponował, aby z racji przypadającego wówczas Roku Mickiewicza postawić w Jeleniej Górze pomnik dwóch wieszczów: Mickiewicza i Słowackiego.

– Powstał Komitet Organizacyjny, którego byłem członkiem. Rada miasta podtrzymała pozytywną opinię, ale niestety na wykonanie



Posąg Iwana z dziewczynką przez dziesięciolecie stał w alei 15 Grudnia. Dziś jest na cmentarzu komunalnym

Jelenie strzegą bram przy ulicy Grunwaldzkiej od początku lat 30. XX wieku

ynajęcia



śmiercią Słowacki odwiedził Karkonosze. I są na to wszystko pewne dokumenty. Na pewno się tym zajmijmy. Chociażby ze względu na przyszłoroczne obchody 10-lecia Kolegium Karkonoskiego – zapowiada rektor uczelni.

Ludzie stąd

Nie udało się także zatrzymać w mieście dzieła Zbigniewa Frączkiewicza, artysty ze Szklarskiej Poręby. Rzeźbiarz stworzył wizerunek Chrystusa, który przytwierdzono do Krzyża Milenijnego w Bolesławcu, a pozował mu spolonizowany czarnoskóry mieszkaniec Burkina Faso Erik Laria, mieszkający w Chojnowie. Dziś to radny wojewódzki, który dostał się do sejmiku po zwycięstwie Norberta Wojnarowskiego w wyborach do Parlamentu.

Niewielu kojarzy go jednak z faktem, że pozował jako Ukrzyżowany. Tak samo, jak niewielu pamięta o cyklu rzeźb Frączkiewicza zatytułowanym „Ludzie stąd”. Figury przedstawiały ujętym w stroju Adama. – Kilka lat temu zostały ustawione na ulicy Długiej – wspomina Janina Hobgarska.

Jedną z rzeźb Frączkiewicza, nieco mniej epatującą naturyzmem, stała zresztą przez dłuższy czas na rogu Długiej i placu Niepodległości. Niemal naprzeciwko dawnej lokalizacji Iwana, Jeleniogórzanie już się zaczęli do niej przyzwyczajać. Artysta chciał rzeźbę sprzedać miastu za 15 tysięcy złotych, ale cena okazała się zbyt wygórowana. Pomnik znikł.

– Pomysł nie do końca się wszystkim spodobał, ale myślenie artysty było jak najbardziej właściwe – czło-

wiek stąd, wykonany z surowca z tych terenów – mówi J. Hobgarska, która była gorącą zwolenniczką pozostawienia rzeźby w tym punkcie miasta.

Hiszpańskie wichry

Zupełnie w zapomnieniu i przykryty patyną braku zainteresowania pozostaje jeden z najbardziej kuriozalnych pomników jeleniogórskich. To „rzeźba” wykonana z rozmaitych elementów metalowych przez wszechstronnego plastyka Ormianina Vahana Bego, mocno związanego jeszcze 10 lat temu ze stolicą Karkonoszy.

To postaci z epopei Cervantesa Don Quixote i Sancho Pansa. Stały na polance za ulicą Uroczą we wrześniu 1999 roku podczas zorganizowanego wówczas – w ramach Września Jeleniogórskiego – Dni Hiszpanii. Rzeźbę przy dźwiękach orkiestry Basków odsłaniał sam konsul Królestwa.

Już sama idea promocji dalekiego, choć bardzo sympatycznego kraju podczas lokalnego święta, nie wszystkim się podobała. Przy pomniku były tłumy tylko podczas jego odsłonięcia. Dziś miejsce to jest mało eksponowane i wie o nim niewielu. Nie pomogła mu także „reklama” telewizyjna, według której Ormianin miał wyrzeźbić Don Quixote i jego kompana z elementów amerykańskich statków zabranych ze złomowiska. Taka informacja zaskoczyła samego rzeźbiarza. Vahan Bego – skądinąd znakomity twórca pasteli, przejmujących rysunków i pełnych wyrazu rzeźb – przeniósł się do Warszawy, gdzie znalazł lepszy klimat dla swojej sztuki.

Postumenty przyszłości

Janina Hobgarska uważa, że zbliżające się 900-lecie miasta jest doskonałą okazją na ogłoszenie konkursu na rzeźbę, która byłaby wyrazistym symbolem związanym z naszym regionem. – Nie wiem dokładnie, co mogłaby przedstawiać. Ważne, by było to coś mocno osadzonego w tradycji tego regionu. Dla mnie najbardziej trafionym pomysłem są chyba „talerze” ze Śnieżki. Jest to przykład architektury, która góruje nad miastem i którą wszyscy widzą – dodaje.

Pomysł na pomnikowe uczczenie jubileuszu ma także historyk i od dziś pełnoprawny poseł na Sejm RP Marcin Zawila. Proponuje uwiecznienie w spłynie księcia Bolesława Krzywoustego, jako legendarnego założyciela Jeleniej Góry. Zawila, jako dyrektor Grodzkiej Biblioteki Publicznej, rzucił także myśl, aby przed wejściem do otwieranej w przyszłym roku Książnicy Karkonoskiej powstał Pomnik Czytelników: pogrążonych w lekturze i opartych o siebie plecami chłopca i dziewczynkę.

Co z tego wyjdzie? Nie wiadomo. Pewne jest, że Jeleniej Górze przydałby się taki pomnik symbol, aby w świadomości społeczeństwa nie utkwilo, że przez ponad pół wieku był nim sowiecki żołnierz, a po nim – nikt.

Zdaniem Janiny Hobgarskiej każda okazja, nie tylko przyszłoroczny jubileusz, jest dobrym momentem, aby wzbogacić miasto o sztukę. I to w każdym wymiarze. – Warto powalczyć o coś trwałego i wykrzesać jak najwięcej z siebie i rodzimych artystów – mówi.

**Agnieszka Gierus
Konrad Przedzięk
Zdjęcia: Agnieszka Gierus**



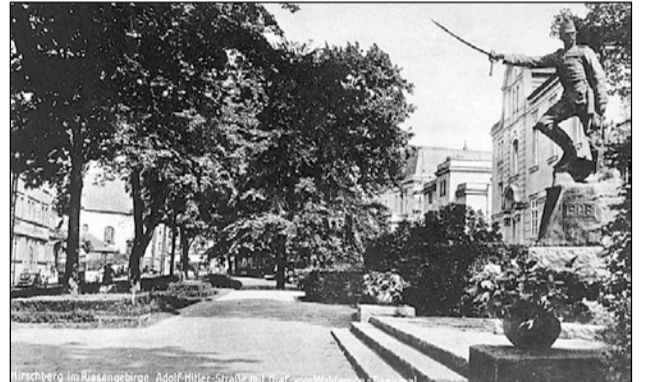
Rzeźba Waldemara Frączkiewicza stała na rogu Długiej i placu Niepodległości

Pomnikowa pamięć

W Jeleniej Górze przed 1945 rokiem było sporo pomników (na zdjęciach obok), głównie poświęconych niemieckim bohaterom narodowym i poległym na frontach I Wojny Światowej żołnierzom.

Obeliski postawiono też w samej Jeleniej Górze. Jeden na skwerku przy Wilhelmstrasse (Wojska Polskiego róg 1 Maja), drugi – tuż przy kościele garnizonowym. Po żadnym z nich śladu dziś nie ma. Po 1945 roku zostały zlikwidowane. Podobnie pomnik hrabiego von Waldersee, który pierwotnie stał przy koszarach strzeleckich przy ulicy Szpitalnej (dziś szkoła „Mechanik”). Później przeniesiono go na Promenadę (dzisiejszą Bankową), skąd po 1945 roku został usunięty.

Największy i najbardziej okazały monument zamontowano w pobliżu Chojnika w Sobieszowie. Obok postaci Chrystusa na krzyżu wryto na nim nazwiska poległych na frontach mieszkańców Hermsdorfu i okolic, głównie urzędników i pracowników zatrudnionych w dobrach Schaffgotschów. W tym samym miejscu, latem tego roku, odsłonięto tablicę upamiętniającą obecność na Chojniku ks. Karola Wojtyły, przyszłego papieża Jana Pawła II, który zwiedzał Dolny Śląsk w latach 50. minionego wieku.



Dzieło Vahana Bego wciąż pozostaje mało znane. A szkoda.

Wcielić się w wojownika z Władcy Pierścieni i choć na parę godzin odwiedzić bogatą krainę wyobraźni – to marzenie da się zrealizować pod warunkiem pokochania fantastyki i zapukania do świata gier. Nie komputerowych, ale – karcianych, w których głównymi bohaterami są także malowane figurki, a arenami – pola bitwy z papieru.

Daleko nie trzeba szukać. Panowie wkraczający w wiek bardzo męski i nastoletni chłopcy. Co ich łączy? To pasjonaci fantastyki, wielbiciele gier RPG i strategicznych, spora grupa czytelników Sapkowskiego czy Tolkiena... Około 100 osób znalazło swoje miejsce w Karkonoskiej Frakcji Fantastyki działającej w Osiedlowym Domu Kultury na Zabobrze.

Łatwo nie jest, bo wielu wciąż patrzy na jeleniogórskich fantastów krzywym okiem. Ale oni zapewniają, że nie mają nic wspólnego z horrorem, agresją, seansami spirytystycznymi, czarną magią i innymi rytuałami.

Fantasy to po prostu ich pasja, bez której ciężko. A jak to z hobby bywa – często wpływa na styl życia i życia. Do tego podkreślają, że ich zajęcie rozwija, bo wymaga sporego wysiłku wyobraźni, zdolności logicznego myślenia i podejmowania szybkich decyzji.

– Przycię jest tylko, że niektórzy ludzie postrzegają nas jako grupę satanistów. Dla nich podejrzane jest, że kilkoro osób zamyka się w

jednym pokoju, zapala świeczkę i robi – według nich – coś dziwnego, ubiera się na czarno czy nosi długie włosy – mówi Lukasz Stawowczyk, opiekun klubu. – Pamiętam, jak podczas konwentu przygotowaliśmy scenografię na mieście i nagle przyjechała policja, bo ktoś poinformował ich, że zbierają się sataniści. Niestety, ludzie nie wiedzą, o co chodzi, a krytykują – opowiada.

Miłośnikom mrocznych rozrywek i podróży do krainy tolkienowskich wizji klub proponuje wiele imprez: – Konwent Miłośników Fantastyki Karkon, Gielda Fantastyki oraz wiele innych. – Udało nam się je zorganizować dzięki dofinansowaniu (4,5 tys. euro), które uzyskaliśmy z Unii Europejskiej w ramach programu „Młodzież” – wyjaśnia Lukasz Stawowczyk.

I dodaje, że gry to jednak nie wszystko. Każdy z członków frakcji ma również dostęp do klubowej biblioteki. Dzięki składkom i wkładom własnym – nowy członek wnosi do biblioteki trzy książki – znajduje się w niej ponad 400 pozycji związanych z ogólnie pojętą fantastyką.

Podczas zajęć uczestnicy mają możliwość zaznajomienia się z grami strategicznymi, planszowymi, wszelkimi systemami RPG. Jak wyjaśnia opiekun klubu, RPG to inaczej gra fabularna (z ang. role-playing game, często zwana grą wyobraźni, potocznie erpegiem), w której gracze (najczęściej

To nie sataniści



czterech) wcielają się w role fikcyjnych postaci.

Cała rozgrywka toczy się w fikcyjnym świecie, istniejącym tylko w wyobraźni graczy. Jej celem na ogół jest rozegranie gry według zaplanowanego scenariusza i osiągnięcie umownie określonych,

Neuroshima, Dungeons & Dragons itp. Gramy też w systemy karciane takie jak Magic: the Gathering, LotR. Posiadamy makietki do systemów bitewnych, takich jak Warhammer Fantasy Battle, Lord of the Rings Strategic Battle Game i inne – mówi Lukasz Stawowczyk.

Klubowicze spotykają się w każdą sobotę o godz. 10.00-11.00. – Najczęściej przychodzi dziesięć osób i siedzimy do oporu. Salę mamy na wyłączność – dodaje Lukasz Stawowczyk. KKF zaprasza na spotkania miłośników fantastyki, gier oraz wszystkich, którzy chcą w ciekawy sposób spędzić wolny czas. Wiele informacji znajduje się też na internetowym forum – www.kffjelenia.fora.pl.

Gracze przeżywają niezwykle przygody wyłącznie w oparciu o słowne opisy, czasem wspomagane muzyką lub taktyczną planszą.

lub indywidualnych celów, przy zachowaniu wybranego zestawu reguł, zwanego mechaniką gry. Gracze przeżywają niezwykle, czasem krwawe, a czasem wręcz śmiertelne przygody wyłącznie w oparciu o słowne opisy, czasem wspomagane muzyką lub taktyczną planszą.

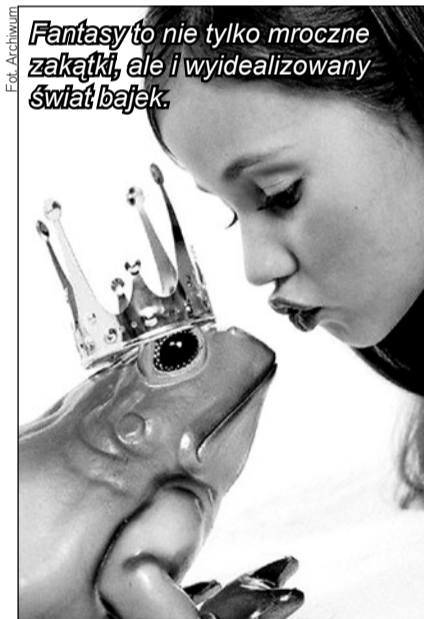
– Podczas każdego spotkania rozgrywane są sesje w różnorodnych systemach RPG min. Warhammer,

Dodaje, że osobie postronnej może wydawać się, że takie gry, to nic wielkiego. W rzeczywistości jednak wymagają logicznego myślenia, przemyślanej strategii i taktyki. No i nie są tanie. Do gier bitewnych potrzebne są np. małe figurki. 16 sztuk kosztuje ok. 150 zł. – Żeby rozegrać dobrą partię trzeba zainwestować 2-2,5 tys. zł. Dobra zabawa jest też przy malowaniu figurek i przygotowaniu makiet – tłumaczy.

Agnieszka Gierus



– Żeby rozegrać dobrą partię trzeba sporo zainwestować – tłumaczy Lukasz Stawowczyk.



Fantasy to nie tylko mroczne zakątki, ale i wyidealizowany świat bajek.

Fantastyczna tradycja

Klub istnieje już od 13 lat. Początkowo działał w MOK, potem w ODK, zmienił nazwy, dzielił się, przekształcał... Choć w ciągu tego czasu ulegał wielu przeobrażeniom, grupa zapalonych pasjonatów pozostawała wciąż ta sama. Karkonoska Frakcja Fantastyki zrzesza dziś około stu osób w wieku 13-30 lat. W ciągu trzynastu lat istnienia klubu, przewinęło się przez niego kilkaset osób.

Czy w Jeleniej Górze powstanie nowoczesne krematorium? Zainteresowana jego budową jest firma z Wałbrzycha. Kremacje jest coraz częstszą formą pochówku.

Rytuał spopielenia przelamuje normy obyczajowe nawet w mocno katolickiej Polsce, w której panowało przekonanie, że zmarłych raczej powinno chować w tradycyjny sposób. Ale to się zmienia. – Mamy coraz więcej ceremonii po kremacji zwłok – mówi Michał Kasztelan, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Rytuał ten częściowo rozwiązuje kłopot z miejscem na cmentarzach, na których robi się coraz ciśnień. – Przybywa nagrobków urnowych, które zajmują zdecydowanie mniej miejsca, ale też wiele rodzin, które wcześniej dokonują kremacji swoich zmarłych, decyduje się na pochówki urny w grobowcach tradycyjnych – dodaje prezes Kasztelan.

Kłopot jest jeden: w Jeleniej Górze krematorium nie ma.

MPGK zleca dokonanie spopielenia placówkom w Bytomiu lub Wrocławiu. Koszt to około 700 złotych plus transport. Część pieniędzy zwraca urząd miejski. Nie jest tymczasem wykluczone, że odpowiedni obiekt powstanie także w stolicy Karkonoszy.

Ma to być specjalne krematorium z nowoczesnym piecem i całym zapleczem, gdzie mogłyby się odbywać ceremonie żałobne. Zainteresowana jest tym firma z Wałbrzycha. Lokalizacji jednak jeszcze nie ustalono.

W kremacji nic złego nie widzą księża, choć podkreślają, że dość rzadko prowadzą ceremonię po spopieleniu.

– Formuła „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz” może przecież być traktowana dosłownie – mówi ks. Dominik

Kociołek, który pracował na misjach w Ameryce Południowej, a obecnie jest proboszczem w hiszpańskim Alcolea de Cinco.

Dodaje, że nie ma żadnych formalnych przeszkód, aby ceremonie pochówkowe miały formę kremacji. – Są kraje katolickie, choćby Francja, Hiszpania gdzie nie robi się z tego żadnego problemu – dodaje. Podkreśla, że w swojej posłudze w Polsce zaledwie kilka razy prowadził taki pochówek.

W Jeleniej Górze jest krematorium. Znajduje się ono w kaplicy św. Michała Archanioła na cmentarzu komunalnym. Zbudowane zostało jeszcze przez Niemców przed wybuchem II wojny światowej. Polacy prawie wcale go nie używali.

W proch się obróca



Wykraczało poza obyczajowość, a po pewnym czasie – było trudne technicznie ze względu na wyznaczone normy. Specjalny piec jest praktycznie niewykorzysty-

wany, ale jego dostosowanie do współczesnych wymogów nie oplaca się.

Firma dokonuje spopielen w Wrocławiu i w Bytomiu. Zainteresowanie tą formą pochówku

jest coraz większe. Miejsc na cmentarzach brakuje. Kremacja jest rozsądnym wyjściem, które ten problem częściowo rozwiązuje.

(tejo)



Jelonka.com

Czytelniku! Zadzwoń lub przyjdź do nas

Masz problem?
A może wiesz coś ciekawego i chcesz się z nami tą wiedzą podzielić?
Zadzwoń do nas lub przyjdź osobiście.
Redakcja mieści się przy ul. Klonowica 9 (I piętro).

Dyżury naszych dziennikarzy
od pn. do pt. w godz. 9⁰⁰-12⁰⁰
we wtorki dyżur agenta reklamy



tel. 075 75 444 00



Jelonka
Nie zapomnij dać ogłoszenia

RADIO TAXI
TAXI 96 21 SŁONECZKA
RADIO "TEXT" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA ul. Wiejska 29

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

075 75 35 835
0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI



SIĘĆ SZKÓŁ COSINUS
szkoły przyjazne uczniom

Darmowe

Licea i szkoły policealne dla dorosłych

Mamy uprawnienia szkoły publicznej
Wydajemy zaświadczenia do ZUS i WKU

Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 23
tel. 075 7525645
www.cosinus.pl, jeleniagora@cosinus.pl

AP EDUKACJA

szkoły policealne
licea dla dorosłych
kursy

Jelenia góra,
ul. Konopnickiej 10, p. I
tel. (75) 754 12 97, 754 12 93,
fax 752 56 28

informatyka, grafika, prawo i administracja, bhp, hotelarstwo i turystyka, reklama i multimedia, fotografia, psychologia i socjologia, kosmetyka i fryzjerstwo, elektronika, mechanika, budownictwo, architektura, projektowanie wnętrz, bukiciarstwo, florystyka, taniec, finanse i ekonomia, gastronomia, kelner, dietetyka, logistyka, sprzedaż, rolnictwo i wiele innych ...

...Twoja skuteczna reklama...



AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY CITY MEDIA

BILBORDY * REKLAMA WIELOFORMATOWA * KASETONY * DRUK PLAKATÓW
JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL./FAX 0*75 76 76 661

JOB & TRADE
INTERNATIONAL COMPANY SP. Z O.O.

Job & Trade International Company Sp. z o.o.
ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 75 227 09 fax 075 75 212 88

EUROPEJSCY PRACODAWCY CZEKAJĄ NA CIEBIE!!!
SZUKASZ PRACY?

- tylko u nas wiele atrakcyjnych ofert pracy
- doradzimy jak założyć firmę, jak sporządzić umowę i jak legalnie podjąć pracę za granicą!!
- złóż swoje cv już dziś
- nie pobieramy żadnych opłat za pośrednictwo!!!

Job.trade@vp.pl tel. kom. 0 608 553 783



PONAD 100 ZAWODÓW I SPECJALNOŚCI

LO 1 rok gratis kurs języka ang. dla każdego gratis
czesne 0 zł semestr

uprawnienia szkoły publicznej*
zaświadczenie do ZUS i WKU
stypendia dla najlepszych
doradztwo zawodowe
pośrednictwo pracy
lokalizacja w centrum
opieka medyczna
wejściówki do klubów i na koncerty, internet, basen - gratis

NAJLEPSI POJADA NA MALTE

z tym ogłoszeniem do 10.11.2007
BEZ WPISOWEGO

*Szczegóły promocji znajdują się w regulaminie promocji do wglądu w sekretariatach AP Edukacji

JETfloat
www.jetfloat.pl

REKREACJA
PRZYSTANIE
PLATFORMY
POMOSTY

Jelenia Góra
pl. Wyszyńskiego 29 of
0 75 76 76 661



PRZYSTAŃ
ski & water club

www.przystan-agro.com.pl
KARCZMA ZA MIEDZĄ,
since 1989 - ul. Stawowa 9, Mysłakowice
REZERWACJE 075 76 76 661, 0 602 824 588



FU "WIK"
od 2001 roku

TUSZE TONERY

REGENERACJA SERWIS Drukarek

ul. Mostowa 9 ul. Sobieszowska 8
tel. 075 75 251 79 - tel. 075 75 234 26
e-mail: wik.kubus@interia.pl - www.wik.go.pl

Fot. Marek Tracz, Archiwum

Staromiejskie zakamarki



Okolice placu Ratuszowego po zakończonych wykopaliskach między ulicami Grodzką i Jasną wciąż czekają na zabudowę. Projekt przewiduje nawiązanie do dawnej stylistyki i postawienie kwartału kamieniczek mieszkalnych z parterami przeznaczonymi na lokal usługowe. Byłby to powrót do dawnych krajobrazów, które otaczały rynek miejski do lat 70. ubiegłego wieku. Widać je na małym zdjęciu wykonanym przed 1945 rokiem z wieży kościoła św. Erazma i Pankracego. W miejscu wyburzonych wówczas domów zbudowano ich nieudolne rekonstrukcje lub pozostawiono puste place. Szpecał starówkę do dziś.

(tejo)



Plebiscyt Jelonki: Przedszkole na piątkę



Trwa cykl naszego tygodnika, w którym krótko prezentujemy jeleniogórskie przedszkola. Wy, Czytelnicy, macie szansę na wyróżnienie tej placówki, o której sądzicie, że zasługuje na piątkę. Co tydzień w Jelonce będziemy przedstawiali zbiorowe zdjęcie przedszkolaków i krótką charakterystykę placówki. Dołączymy także kupon plebiscytowy, który po wypełnieniu będzie można dostarczyć do naszej redakcji (ul. Klonowica 9, 58 500 Jelenia Góra). Wkrótce będzie możliwość oddania głosu w internecie na łamach portalu www.jelonka.com. Dla zwycięskiego przedszkola i Czytelników przygotowujemy atrakcyjne nagrody.

Zapraszamy do zabawy.

Kupon
Przedszkole na piątkę to:

Imię i nazwisko:

Adres:

Kontakt tel.:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

Podpis:

Dziś przedstawiamy Wam dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 13 w Jeleniej Górze. Dyrektorem placówki jest Lucyna Balińska. „Trzynastka” mieści się

na Zabobrze i w tym roku obchodziła trzydziestolecie istnienia. Zabobrzańskie przedszkole z roku na rok przyciąga coraz większą liczbę chętnych maluchów.

Na uznanie zasługuje starannie odremontowany budynek oraz zabudowane, kolorowe podwórko, na którym znajduje się ogrodzony plac zabaw. Dzieci chętnie uczest-

niczą w licznych konkursach i zmaganiach sportowych. Jako jedna z nielicznych placówek przedszkole wyróżnia się organizowaniem zajęć tanecznych,

z których korzysta coraz więcej zainteresowanych. Dzieci swoje umiejętności prezentują rokrocznie na Tanecznej Olimpiadzie Malucha. Wszyscy z „trzynastki”

pozdrawiają Czytelników Jelonki i liczą, że ich placówka otrzyma pierwsze kupony.

(Angela)

Ożywić pamięć

Tłumy jeleniogórzan i gości odwiedzili w dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki miejskie nekropolie. Zadumie sprzyjała pogoda, wyjątkowo słoneczna wbrew niekorzystnym prognozom. Znicze zapłonęły w miejscach tradycyjnych. Niestety, nie brakowało także grobowców, o których mało kto pamiętał.

(AGA)

ZARZĄD
EnergiaPro Koncern Energetyczny SA
z siedzibą we Wrocławiu
pl. Powstańców Śląskich 20
53-314 Wrocław

ENERGIA PRO
Koncern Energetyczny

powstały w wyniku połączenia następujących spółek dystrybucyjnych:

1. Zakład Energetyczny Jelenia Góra SA
2. Zakład Energetyczny Legnica SA
3. Zakład Energetyczny Opole SA
4. Zakład Energetyczny Wałbrzych SA
5. Zakład Energetyczny Wrocław SA

działając na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (Dz. U. z 2002 r., Nr 171, poz. 1397 z późn. zm.) oraz w § 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 29 stycznia 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnień pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz. U. Nr 35, poz. 303)

1. Informuje, iż lista uprawnionych pracowników obejmująca okresy zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym, spółce oraz łączny okres zatrudnienia w tych podmiotach wywieszona zostanie w dniu 6 listopada 2007 r. w siedzibach:

- EnergiaPro Koncern Energetyczny SA Oddział w Jeleniej Górze, ul. Bogustawskiego nr 32, kod 58-500 (oraz w rejonach dystrybucji: Bolesławiec, Jelenia Góra, Lubań)
- EnergiaPro Koncern Energetyczny SA Oddział w Legnicy, ul. Partyzantów 21, kod 59-220 (oraz w rejonach dystrybucji: Chojnów, Głogów, Legnica, Lubin)
- EnergiaPro Koncern Energetyczny SA Oddział w Opolu, ul. Ludwika Waryńskiego 1, kod 45-047 (oraz w rejonach dystrybucji: Brzeg, Kędzierzyn-Koźle, Kluczbork, Namysłów, Nysa, Opole, Paczków, Strzelce Opolskie)
- EnergiaPro Koncern Energetyczny SA Oddział w Wałbrzychu, ul. Piotra Wysockiego 11, kod 58-300 (oraz w rejonach dystrybucji: Dzierżoniów, Kłodzko, Strzegom, Wałbrzych)
- EnergiaPro Koncern Energetyczny SA Oddział we Wrocławiu, pl. Powstańców Śląskich 5, kod 53-329 (oraz w rejonach dystrybucji: Oborniki Śląskie, Oleśnica, Strzelin, Środa Śląska, Wrocław)
- oraz w siedzibie EnergiaPro Koncern Energetyczny SA, pl. Powstańców Śląskich 20, kod 53-314 Wrocław

W każdym Oddziale Spółki będą udostępnione do wglądu na żądanie uprawnionego pracownika listy uprawnionych pracowników również z pozostałych Oddziałów Spółki EnergiaPro Koncern Energetyczny SA.

2. Uprawnieni pracownicy, którym **wadliwie** określono ich okres zatrudnienia w spółce, w terminie 14 dni od dnia wywieszenia listy, o której mowa w pkt. 1, tj. do dnia 20 listopada 2007 r. w **siedzibach Oddziałów (Jelenia Góra, Legnica, Opole, Wałbrzych, Wrocław)** mogą złożyć pisemne reklamacje.

3. Do reklamacji należy dołączyć dokumenty poświadczające okres zatrudnienia w Spółce.

4. Reklamacja zostanie rozpatrzona w formie pisemnej w terminie 14 dni od jej złożenia przez komisję powołaną przez Zarząd Spółki. **Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje tok postępowania reklamacyjnego.**

5. **Prawo do nieodpłatnego nabycia akcji Spółki może być realizowane do dnia 12 listopada 2008 r. Po upływie tego terminu prawo do nieodpłatnego nabycia akcji wygasa.**

6. O przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania akcji osoby uprawnione zostaną poinformowane odrębnym ogłoszeniem, które Spółka opublikuje w imieniu Ministra Skarbu Państwa w gazecie o zasięgu ogólnokrajowym i gazecie lokalnej. Ogłoszenie będzie również wywieszane w siedzibie Spółki oraz jej zakładach i oddziałach.

PRACA ■ PRACA ■ PRACA

ceramica MARCONI

Grupa Kapitałowa POLCOLORIT S.A. producent płytek ceramicznych zatrudni osoby na stanowiska:

Specjalista ds. eksportu

Wymagania:

- doświadczenie w handlu;
- wykształcenie wyższe;
- bardzo dobra znajomość języka angielskiego i/lub niemieckiego;
- dyspozycyjność, komunikatywność, odpowiedzialność;
- znajomość obsługi komputera
- prawo jazdy kat.B

Oferty (CV i list motywacyjny) prosimy kierować na adres firmy: POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7, 58-573 Piechowice. Dział Kadr lub mailem jkarwin@polcolorit.pl

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych przy realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie Danych Osobowych (DZ.U. nr 133, poz. 883)



ceramica
POLCOLORIT



SB 250x400
Beige



SB 250x400
Marrone



DS 250x400
Marrone KR



DS 250x400
SONATA
Beige



DS 250x400
SONATA
Marrone



PB 300x300
Marrone



ceramica
POLCOLORIT



ceramica
MARCONI

ceramica
MARCONI GOLD

Grupa Kapitałowa Polcolorit 58-573 Piechowice, ul. Jeleniogórska 7 tel. +48 75/75 473 10 i 75/75 473 12 fax +48 75/75 473 26
www.polcolorit.pl

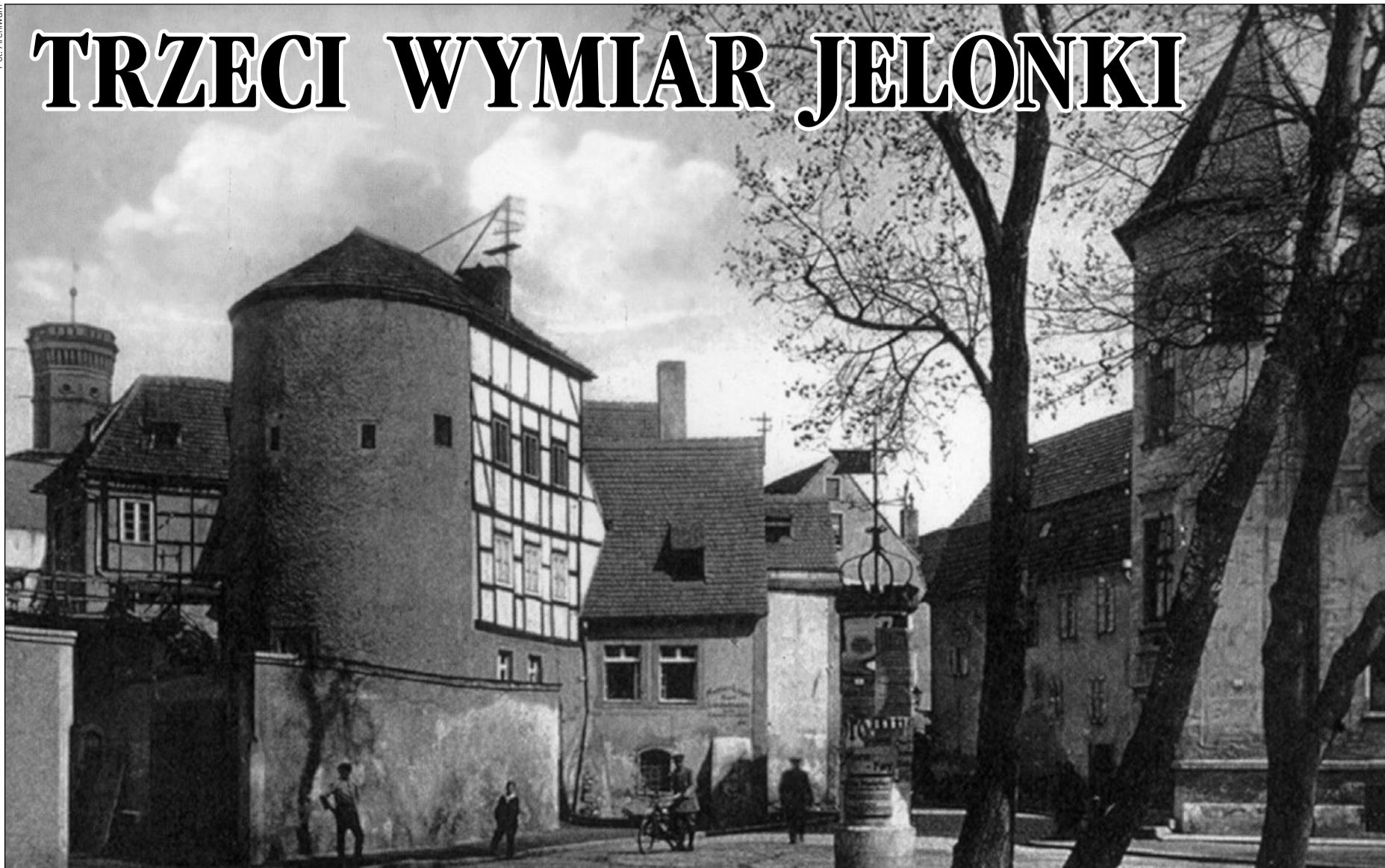
Sklep Firmowy tel. 075 75 473 29

Inwestycje tel. 0 607 579 725

ZAPRASZAMY

Fot. Archiwum

TRZECI WYMIAR JELONKI



Fot. Agnieszka Gierus



Był słup ogłoszeniowy, z którego mieszkańcy budynków przy ulicy Grodzkiej – podążając na sobotnią kąpiel do

miejskiej łaźni, czytali ogłoszenia kątem oka wpatrując się w Basztę Grodzką. Za nią – piekarnia. Ten świat zaczyna-

rowany migawką dawnego fotografa, który stał na dawnej Promenadzie, już uciekł z rzeczywistości. Nie ma już łaźni,

ani piekarni, ani słupa. Po wyburzeniach części starówki na przełomie lat 60. i 70. minionego wieku, odsłoniła się

pustka, pokazująca odległe kamieniczki przy ulicy Jasnej. Ale mimo tej zmiany miejsce sfotografowane z dzisiejszego

placu kard. Wyszyńskiego wciąż zachowuje wiele dawnego uroku.

(tejo)

JELENIA GÓRA Srebro biegacza na orientację

Nocny medalista

Spory sukces odniósł jeleniogórzanin Michał Nowak z klubu Paulinum. Wychowanek trenera Romualda Ożarskiego zdobył srebrny medal w rozegranych w Przesiecu mistrzostwach Polski w nocnych biegach na orientację.



Michał Nowak osiągnął kolejny sukces

Rywalizacja o tytuł najlepszych biegaczy na orientację w kategoriach M - 20 i M - 21 odbywała się dwukrotnie. Pierwsze zawody rozegrano pod koniec września, ale wyniki zostały anulowane, ze względu na problemy organizacyjne. Powtórka odbyła się już bez przeszkód. W kat. M - 20 M. Nowak przegrał tylko z Grzegorzem Wróblewskim z UNTS Warszawa i wywalczył bardzo dobre drugie miejsce. Na najniższym stopniu podium stanął kolejny przedstawiciel stolicy Karol Myszkowski. W zmaganiach w kat. M - 21 wygrał Robert Banach (Grunwald Poznań) przed Wojciechem Dwojakiem i Wojciechem Kowalskim (oba Śląsk Wrocław).

Srebrny medal wywalczony w Przesiecu powiększył bogatą

(ŁUK)

Mecz Finepharmu w telewizji

Nie odbył się planowany wstępnie na sobotę mecz piłkarek ręcznych KS Finepharm Carlos Jelenia Góra z Politechniką Koszalin w 10. kolejce ekstraklasy. Spotkanie będzie transmitowane na antenie TVP Sport i z tego też względu zostało ono przełożone na nietypową porę, czyli wtorek 6 listopada o godz. 18.20.

Faworytem spotkania będą znajdujące się w dobrej dyspo-

zycję jeleniogórzanki. Przed tym meczem AZS Koszalin zajmuje siódme, a KS Finepharm piąte miejsce w tabeli. Jeleniogórzanki w poprzedniej kolejce sprawiły duży prezent swoim kibicom wygrywając na wyjeździe z faworyzowaną Piotrków Piotrków Trybunalski 32:30, a koszalinianki przegrały u siebie z Łączpolem Gdynia 32:36.

(ŁUK)

KALENDARIUM

WTOREK 6.XI

- piłka ręczna, ekstraklasa kobiet, KS Finepharm Carlos Jelenia Góra - AZS Politechnika Koszalin, godz. 18.20, hala przy ul. Złotniczej

SOBOTA 10.XI

- piłka nożna, IV liga piłki nożnej, Karkonosze Jelenia Góra - Górnik Wałbrzych, godz. 13.15, stadion przy ul. Złotniczej

- koszykówka, II liga koszykarzy, Sudety Jelenia Góra - UKKS Leszno, godz. 16., hala przy ul. Sudeckiej

NIEDZIELA 11.XI

- szachy, otwarty turniej z okazji Święta Niepodległości, od godz. 10., kawiarnia „Muza” przy ODK przy ul. Komedy Trzcinińskiego

- koszykówka, liga młodzieńców, MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra - WKS Śląsk Wrocław, godz. 11., hala przy Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Morcinka

- koszykówka, I liga kobiet, MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra - Śleza Siechnice, godz. 17., hala przy Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Morcinka

- piłka ręczna, I liga kobiet, KS Finepharm Carlos II Jelenia Góra - Sośnica Gliwice, godz. 17., hala przy ul. Złotniczej

(ŁUK)

JELENIA GÓRA Kolejna porażka Karkonoszy

Zabrakło szczęścia

Wyjazdowej porażki w meczu 17. kolejki IV ligi doznali piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra, przegrywając 1:2 (1:1) z Motobi Kąty Wrocławskie. Jeszcze na 5 minut przed końcem spotkania był remis.

Przed meczem doszło do nieoczekiwanej zmiany w jeleniogórskiej bramce, gdyż Michał Dubiela, który zgłosił niedyspozycję trenerowi, zastąpił Adam Małecki. Dla byłego bramkarza Rokity Brzeg Dolny powrót do składu Karkonoszy nie był niestety udany. W 7 minucie wypuścił piłkę po łatwym dośrodkowaniu, na to tylko czekał Grzegorz Rola i z bliska skierował ją do siatki.

W kolejnych minutach spotkanie było wyrównane, a oba zespoły miały swoje szanse na zdobycie gola. Sztuka ta udała się Karkonoszom w 20 min., a strzelcem był debiutujący w pierwszym składzie seniorów

Marcin Krupa. Młody napastnik kapitalnie wykorzystał błąd bramkarza gospodarzy Macieja Zdrojewskiego, który będąc na przedpolu wybił piłkę tak, że trafiła ona do Krupy.

Napastnik białoniebieskich nie zmarnował szansy i efektywnym lobem z około 20 metrów doprowadził do wyrównania.

W końcówce pierwszej części dobrą okazję miał Paweł Walczak, który po dośrodkowaniu Jarosława Wichowskiego strzelał głową. Piłka trafiła w poprzeczkę. W odpowiedzi, w sytuacji sam na sam z Małeckim znalazł się Grzegorz Rola, jednak z tego pojedynku górą wyszedł jeleniogórzanin.

Po zmianie stron optyczną przewagę uzyskali gospodarze, jednak to Karkonosze mogły objąć prowadzenie. Jednak Mateusz Durlak w sytuacji sam na sam, nie był w stanie pokonać bramkarza Motobi. Z czasem przewaga piłkarzy z Kątów Wrocławskich zrobiła się coraz bardziej wyraźna,

jednak niewiele z niej wynikało. W 85 min. na strzał z około 20 metrów zdecydował się Piotr Jawny. Piłka po tym uderzeniu odbiła się od poprzeczki i poszybowała w kierunku Arkadiusza Póchlópka. Ten strzałem głową z bliska zapewnił swojej drużynie trzy punkty. Jeleniogórzanie kończyli spotkanie w dziesiątkę, gdyż w ostatnich sekundach drugą żółtą a w konsekwencji czerwoną kartkę, ujrzał Leszek Kurzelewski.

Motobi Kąty Wrocławskie - Karkonosze Jelenia Góra 2:1 (1:1)

Bramki: Rola 7 min. i Póchlópek 85 min. oraz Krupa 20 min.

Pozostałe wyniki:

Polonia Trzebnica - GKS Kobierzycy	1:2
Polonia/Sparta Świdnica - Górnik Polkowice	2:2
Wulkan Wrocław - BKS Bobrzanie Bolesławiec	2:0
Śląsk II Wrocław - MKS Olawa 4 listopada	4:0
Nysa Zgorzelec - Pogoń Oleśnica	0:6
Miedz II Legnica - Prochowiczanka Prochowice	1:2
Górnik/Zagłębie Wałbrzych - AKS Strzegom	0:0
Mecz Orla Wąsosz - Lechia Dzierżonów zakończył się po zamknięciu numeru.	

Karkonosze: Małecki - Bijan, Siatrak, Wawrzyniak, Suchanecki, Kuźniewski (Lis 72 min.), Kotarba (Kurzelewski 46 min.), Wichowski, Walczak (Józefiak 46 min.), Krupa (Zagrodnik 67 min.), Durlak.

(ŁUK)

Tabela

1. Polonia/Sparta Świdnica	16	46	42-10
2. Śląsk II Wrocław	16	36	44-17
3. Wulkan Wrocław	16	34	26-13
4. BKS Bobrzanie Bol.	16	31	24-15
5. Motobi Bystrzyca Kąty Wr.	16	30	29-13
6. Pogoń Oleśnica	16	28	32-20
7. Górnik Polkowice	16	26	38-12
8. MKS Olawa	16	25	28-20
9. Prochowiczanka	16	25	29-27
10. GKS Kobierzycy	16	25	29-27
11. Polonia Trzebnica	17	21	21-29
12. Górnik Złotoryja	16	18	17-26
13. Lechia Dzierżonów	15	16	13-20
14. Górnik/Zagłębie Wałbrzych	16	16	16-27
15. Karkonosze J.G.	16	15	15-24
16. Miedz II Legnica	16	14	18-30
17. Orla Wąsosz	15	13	13-29
18. AKS Strzegom	17	4	8-39
19. Nysa Zgorzelec	16	1	7-51

JELENIA GÓRA Juniorzy Karkonoszy nadal w kryzysie

Zagrali bez żądań

Trwa seria nieudanych występów juniorów Karkonoszy Jelenia Góra. W 14. kolejce rozgrywek Ligi Dolnośląskiej Juniorów podopieczni trenera Dariusza Michałka ulegli na własnym boisku Polarowi Wrocław 0:2 (0:1).

To był ważny mecz, gdyż oba zespoły zajmują miejsca w dolnych rejonach tabeli i zwycięzca pojedynku mógł się odbić od dna. Niestety już przed spotkaniem szanse jeleniogórzan na wygraną spadły, gdyż zarówno najlepszy strzelec Marcin Krupa oraz pomocnik Daniel Kotarba, pojechali z drużyną seniorów do Kątów Wrocławskich na mecz z tamtejszym Motobi.

Pierwsza połowa zmagania była wyrównana. Gra toczyła się głównie w środku boiska i niewiele było sytuacji bramkowych. Goście wyszli na prowadzenie w 15. minucie, kiedy to dokładne prostopadłe podanie z głębi pola otrzymał pozostawiony bez opieki obrońców najlepszy zawodnik meczu Dariusz Góral. Napastnik Polarowi minął bramkarza Karkonoszy Bartłomieja Sendera i strzałem do pustej bramki wpisał się na listę strzelców. Karkonosze mogły wyrównać w 19 min. jednak znajdujący się w dogodnej



Fragment meczu juniorów Karkonosze - Polar Wrocław (0:2)

sytuacji Piotr Kochan z kilku metrów trafił w bramkarza Polarowi.

W drugiej połowie grający ofensywnie jeleniogórzanie zepchnęli gości do obrony, jednak ich ataki przypominały bicie głową w mur. W tej części gry gospodarze ani razu poważnie nie zagrozili bramce wrocławian. Polar przesądził o losach meczu w 71 min, kiedy to kolejne prostopadłe podanie otrzymał Góral i po indywidualnym rajdzie, minął bramkarza Karkonoszy i strzałem w długi róg ustalił wynik spotka-

nia. Zdobywca dwóch goli dla Polarowi mógł jeszcze dwukrotnie trafić do bramki, jednak w obu sytuacjach z dobrej strony pokazał się interweniujący Bartłomiej Sender.

Mecz z Polarem pokazał że zespół juniorów przeżywa wyraźny kryzys. Gołym okiem widać, że drużyna wymaga wzmocnień zwłaszcza w ataku. Drużynie nie pomogły także trzykrotne w krótkim czasie zmiany na stanowisku szkoleniowca. W tej sytuacji niezwykle ważne będzie

właściwe przeprowadzenie zimowego okresu treningowego, gdyż wiosną podopiecznych trenera Dariusza Michałka czeka ciężka walka o utrzymanie.

Karkonosze Jelenia Góra - Polar Wrocław 0:2 (0:1)
Bramki: Góral 15 i 71 min.

Karkonosze: Sender, Jurkowski, Palimąka, Gęca, Malicki, Karasiński, Jurczyk, Matwiejczyk, Smolak, Kieć (Tyszkowski 77 min.), Kochan.

(ŁUK)

JELENIA GÓRA Kolegium Karkonoskie bez szans w meczu z beniaminkiem

Planowe lanie

Kolejnej wysokiej ligowej porażki doznały koszykarce AZS Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra. Nasze zawodniczki uległy w 6. kolejce beniaminkowi rozgrywek ROW Rybnik 52:81.

Podopieczne trenera Eugeniusza Sroki były co najmniej o klasę słabsze od rybniczank. W jeleniogórskiej drużynie na miarę oczekiwań zagrały jedynie Agnieszka Kret i Natalia Małaszewska. Ta została najskuteczniejszą zawodniczką spotkania i ustanowiła swoisty rekord ligi trafiając wszystkie z szesnastu wykonywanych rzutów wolnych.

Ale to jedyny powód do optymizmu. Pod koszem nie radziła sobie Dorota Wójcik, a wiele do życzenia pozostawiała skuteczność Doroty Arodz i Joanny Dłutowskiej. W barwach beniaminka PLKK pierwsze skrzypce grała trójka Amerykanek oraz Edyta Błaszczak (zdobyła 23 punkty), która w poprzednim sezonie krótko grała w Kolegium Karkonoskim, ale nie znalazła uznania w oczach jeleniogórskich szkoleniowców.

Jedynie pierwsza kwarta zmagania była w miarę wyrównana i zakończyła się niewysoką prze-

Pozostałe wyniki:

Duda Leszno - ŁKS Łódź	50:39
AZS Gorzów Wlkp. - Energa Toruń	73:62
AZS Poznań - AZS Polkowice	75:78
Wista Kraków - Cukierki Brzeg	80:52
Spotkanie MUKS Poznań - Lotos Gdynia odbędzie się w poniedziałek (5 XI)	

Przeegraly po walce

W 6. kolejce rozgrywek Polskiej Ligi Koszykówek Kobiet zawodniczki AZS Kolegium uległy na własnym parkiecie drużynie MUKS Poznań 69:75.

AZS KK - MUKS Poznań 69:75 (19:19, 13:24, 27:17, 10:15)

AZS KK: Małaszewska 21, Arodz 17, Kret 11, Dłutowska 11, Balsam 5, Wójcik 4, Kowalczyk.

graną AZS KK: 10:14. W II i III kwarcie AZS wyraźnie ustępował gospodyniom i po 30. minutach przegrywał aż 36:71. W ostatniej odsłonie na parkiecie w ekipie z Rybnika pojawiły się zawodniczki rezerwowo i tą część gry jeleniogórzanki wygrały 16:9, lecz w całym meczu wysoko uległy 52:81. Trudno się temu dziwić, bowiem drużyna dotąd nie otrzymała pomocy. Nie ma sponsorów, odwróciło się od niej także miasto.

ROW Rybnik - AZS Kolegium Karkonoskie 81:52 (14:10, 29:16, 29:10, 9:16)

AZS KK: Małaszewska 25, Kret 18, Arodz 4, Balsam 2, Dłutowska 2, Wójcik 1, Andrzejczak, Sojka.

(ŁUK)

Tabela PLKK

1. Wista Kraków	6	12	462:348
2. ROW Rybnik	6	11	418:374
3. CCC Polkowice	5	9	396:333
4. Duda Leszno	6	9	356:372
5. Lotos Gdynia	4	8	283:191
6. MUKS Poznań	5	8	384:349
7. AZS Gorzów	5	8	308:315
8. AZS Poznań	6	8	385:395
9. Cukierki Brzeg	5	7	317:325
10. ŁKS Łódź	5	6	263:297
11. Energa Toruń	5	5	327:391
12. AZS KK	4	4	226:326
13. SMS Łomianki	4	4	234:343

JELENIA GÓRA Opolanie obnażyli słabe strony Sudetów

Przykra prawda

Nasi koszykarze po sześciu zwycięstwach mieli ochotę na następną wygraną. Trafili jednak na przeciwnika dużo lepszego i... około 500 kibiców, włącznie z prezydentem Markiem Obrębalskim, przeżyło przykre rozczarowanie.

Nie mogło być inaczej, bo starsi przeciwnicy okazali się bardzo dobrze przygotowani kondycyjnie, a ponadto grali całym składem i trener gości mógł co chwilę wpuszczać nowych zawodników na parkiet. Ponadto od pierwszych minut przyjezdni zastosowali pressing na całym boisku, z którym nie mogli sobie poradzić gospodarze, popełniając seryjnie proste błędy, które bezlitośnie wykorzystywali przeciwnicy. To powodowało, że opolanie ani na chwilę nie bali się o wynik. Tylko w pierwszej kwarcie miejscowi nawiązali skuteczną walkę, gdy przegrywając aż 6:15 doprowadzili po celnych trójkach Krzysztofa Samca i Grzegorza Terlikowskiego do wyniku 20:26 po 10 min. Również w drugiej remisowej kwarcie (18:18) nie było jeszcze tragicznie i kibice uwierzyli, że ich pupile mogą ten mecz wygrać. Jednak był to nadmierny optymizm, bo widać było, że goście przyjechali nastawieni na zwycięstwo, a ponadto, grali zespołowo, a jeleniogórzanie zdobywali większość punktów po desperackich, indywidualnych

akcjach. To było żalosne. Ich bezsilność denerwowała kibiców, którzy z niedowierzaniem kręcili głowami.

W grze miejscowych nie widać było żadnej koncepcji gry, a zespołowe ataki zdarzały się niezwykle rzadko. Jedynym sposobem na nieustający pressing gości, mogło być szybkie rozgrywanie piłki, ale tego nie było w ogóle.

To się zemściło w wysoko przegranej trzeciej kwarcie przez Sudety (15:23) i było „po jabłkach”. Dlatego w ostatnich 10 minutach gry (11:10) goście zrezygnowali z pressingu i przeszli na obronę strefową, spokojnie kontrolując przebieg gry. Po prostu dali lekcję dobrej gry dotychczasowemu liderowi.

Jeden z wiernych kibiców koszykówki - Jerzy Spyrka tak ocenił mecz: Mielśmy za krótką ławkę. Przeciwnicy dysponowali mocnym dziesięcioosobowym zespołem, złożonym z doświadczonych zawodników. Dlatego nasza młodzież, choć walczyła do upadłego, nie dała im rady. Nie ma co rozpaczkać i tak Sudety po stratach perso-

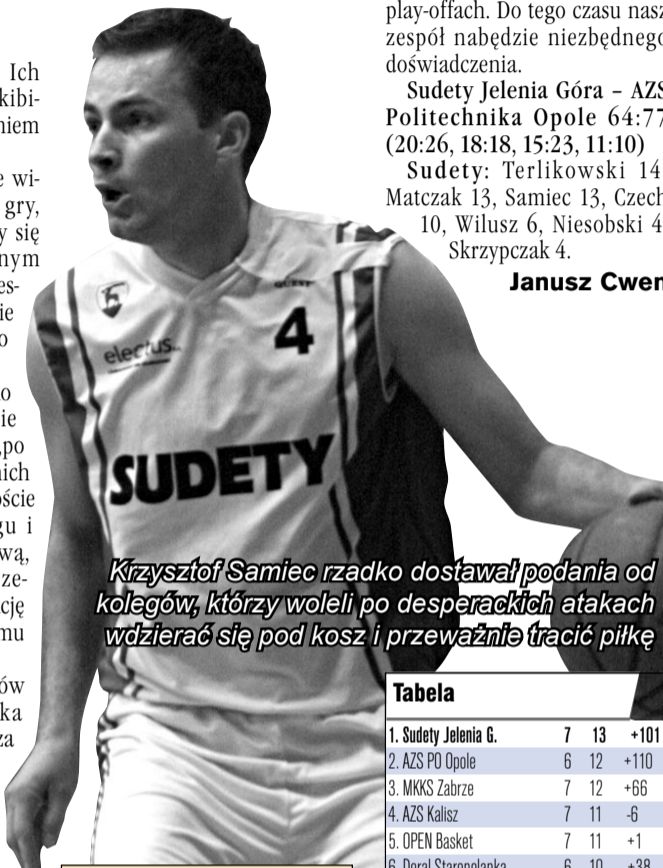
nalnych (odeszli: Tomasz Wilas i Maciej Miłoś, nie gra już Piotr Kozyra) grają niezłe. Oby tylko po tej przegranej nie załamali

się nasi zawodnicy. Szansa na awans do I ligi jest nadal. Przecież po rundzie podstawowej pierwsza czwórka grać będzie w play-offach. Do tego czasu nasz zespół nabędzie niezbędnego doświadczenia.

Sudety Jelenia Góra - AZS Politechnika Opole 64:77 (20:26, 18:18, 15:23, 11:10)

Sudety: Terlikowski 14, Matczak 13, Samiec 13, Czech 10, Wilusz 6, Niesobski 4, Skrzypczak 4.

Janusz Cwen



Krzysztof Samiec rzadko dostawał podania od kolegów, którzy woleli po desperackich atakach wdziierać się pod kosz i przeważnie tracić piłkę

Tabela

1. Sudety Jelenia G.	7	13	+101
2. AZS PO Opole	6	12	+110
3. MKKS Zabrze	7	12	+66
4. AZS Kalisz	7	11	-6
5. OPEN Basket	7	11	+1
6. Doral Staropolanaka	6	10	+38
7. Pogoń Prudnik	7	10	+56
8. AZS Poznań	7	9	-61
9. VB Leasing	7	9	-48
10. UKKS Leszno	6	9	-26
11. Spójnia Stargard	5	8	+25
12. AZS Szczecin	6	8	+20
13. Śląsk II Wrocław	6	7	-121
14. Dozobud Legnica	6	6	-155

Pozostałe wyniki:

Open Basket Pleszew - AZS Kalisz	90:98
MKKS Zabrze - VB Leasing Siechnice	100:77
Pogoń Prudnik - AZS Poznań	104:75
Mecze: AZS Szczecin - Olimpia Legnica, Śląsk II Wrocław - Doral Nysa Kłodzko, UKKS Leszno - Spójnia Stargard Szczeciński odbyły się w niedzielę	



JELENIA GÓRA Badmintoniści Chojnika w kadrze Dolnego Śląska

Rosną przyszli mistrzowie



Klub Sportowy Chojnik Jelenia Góra słynie z doskonałej pracy z badmintonową młodzieżą. Fakt ten znajduje znakomite potwierdzenie w składach kadr Dolnego Śląska młodzików i juniorów

Bardzo dobre wyniki sportowe oraz zaangażowanie w pracę na treningach jakie prezentują w tym sezonie reprezentanci Chojnika Jelenia Góra sprawiły że klub ten w kadrach wojewódzkich młodzików i juniorów ma najwięcej swoich przedstawicieli spośród wszystkich klubów dolnośląskich prowadzących szkolenie w badmintonie.

W składzie kadry wojewódzkiej młodzików są: Paulina Kaczorowska, Arkadiusz Słupek oraz Michał Tarczyński, zaś w reprezentacji juniorów: Beata Korcuś, Agata John, Mateusz Pietruszka, Marcin Uram, Artur Korba oraz Dominik Staniszewski. Wszyscy wymienieni trenują dopiero od 2-3 lat i są zawodnikami bardzo perspektywicznymi. Jeśli nadal będą tak dobrze się

rozвивać, już w najbliższym sezonie zbliżą się do ścisłej czołówki Polski.

Przy ustalaniu składu kadry Dolnego Śląska w badmintonie oceniane były wyniki poszczególnych zawodników w zawodach na arenie wojewódzkiej, międzywojewódzkiej oraz ogólnopolskiej. Brano pod uwagę zaangażowanie w treningi, jak również, ich wyniki w nauce.

Dodajmy, że trenerami obu kadr wojewódzkich, wybranych w głosowaniu przez wszystkich trenerów z regionu, są jeleniogórzanie Adam Słomka (młodzicy) oraz Rafał Kasprów (juniorzy), pracujący na co dzień w Chojniku.

(ŁUK)

Smutny koniec

O meczu ostatniej kolejki rundy jesiennej piłkarze Lotnika Jeżów Sudecki będą chcieli jak najszybciej zapomnieć. Doznali prawdziwego pogromu ulegając na wyjeździe Olimpii Kamienna Góra 1:7 (1:0).

W 10 minucie lotnicy zdobyli nawet gola po strzale z dystansu Kazimierza Hamowskiego, po tym jak piłka odbiła się po drodze od jednego z obrońców. Jednak po zmianie stron gospodarze ostro ruszyli do ataku i już w 50. minucie wyrównali za sprawą Zbigniewa Kwaśniewskiego. Sześć minut później, po голу zdobytym przez Grzegorza Kraszewskiego, było 2:1 dla gospodarzy. Po tym голу lotnicy stracili wiarę w odniesienie korzystnego rezultatu i oddali pole gry. Efekt? Jeszcze pięciokrotnie musieli wyciągać piłkę z siatki.

Olimpia Kamienna Góra - Lotnik Jeżów Sud. 7:1 (0:1)

Bramki: Hamowski 10 min. oraz Kwaśniewski 56 i 73 min., Gawlik 59 i 77 min. i Hadała 90 min.

(ŁUK)

Stoją od lewej: Adam Słomka (trener klubowy oraz trener kadry), Marcin Uram, Artur Korba, Agata John, Dominik Staniszewski, Mateusz Pietruszka. Siedzą od lewej: Michał Tarczyński, Paulina Kaczorowska oraz Arkadiusz Słupek.

REGION Wydarzenia i kultura

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**IMPREZY, WYDARZENIA****Młodzi grają Chopina**

5 XI o godz. 10 i 11 oraz 7 XI o godz. 19, Filharmonia Dolnośląska, bilet 5 zł i 10 zł
Koncert pn. Patriotyzm w muzyce dwóch narodów, w wykonaniu filharmonii młodych: Urszula Kryger (sopran), Katarzyna Jankowska (fortepian). W programie: „Pieśni” Fryderyka Chopina.

Czarodziejski dramat

6 XI, godz. 18, sala widowiskowa przy ul. Bankowej 28/30, bilet 9 zł
Projekcja filmu „Niewinni czarodzieje” w ramach DKF Klaps. Jest to dramat psychologiczny w reż. Andrzeja Wajdy, prod. Polska, 1960.

Magia w obrazie i słowie

8 XI, godz. 16, sala klubowa MDK
Konkurs plastyczny oraz literacki pn. „Tajemniczy świat magów i czarodziejek”, otwarcie wystawy pokonkursowej, wręczenie nagród i wyróżnień. Konkurs dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Wspomnienia o tych, co odeszli

8 XI, godz. 17, sala teatralna ODK
„Żyli wśród nas '07” wieczór poświęcony pamięci znanych jeleniogórczan.

Suwalszczyzna jak zagranica

8 XI, godz. 19, Muzeum Przyrodnicze
Prelekcja przyrodnicza ilustrowana przeżroczkami „Polska egzotyka - Suwalszczyzna”, autorstwa dr Agnieszki Latochy.

Portrety młodej artystki

9 XI, godz. 17, klub „Orlik” ul. Wita Stwosza 6
Otwarcie wystawy fotografii Aleksandry

Baranieckiej „Portrety”. Autorka ma 18 lat i jest uczennicą I LO w Jeleniej Górze a fotografią interesuje się od 2 lat. Wystawa będzie czynna do 31 grudnia 2007r.

Sztuka w marzeniach i snach

9 XI, godz. 17, DODN ul. 1 Maja 43
Otwarcie wystawy Natalii Janigacz „Ścieżkami marzeń i snów” – malarstwo, grafika, rysunek. Natalia Janigacz jest jeleniogórczanką, absolwentką Instytutu Sztuk Pięknych w Zielonej Górze. Wystawa będzie czynna do 5 grudnia.

Symfonie znanych artystów

9 XI, godz. 19, Filharmonia Dolnośląska, bilety 5, 10 i 15 złotych
Koncert symfoniczny pod batutą Jerzego Swobody w wykonaniu: Paweł Kowalski (fortepian) z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Dolnośląskiej. W programie: Biedrich Smetana – Moja Ojczyzna – Szarka, Witold Lutosławski – Mała suita, Ignacy Jan Paderewski – Koncert fortepianowy a-moll op. 17, Mieczysław Karłowicz – Symfonia e-moll op. 7 „Odrodzenie”.

Przeboje Wasowskiego i Przybory

10 XI, godz. 19.30, Teatr Zdrojowy
Cieplicka Jesień Operetkowa – koncert kameralny „Przeboje polskiej piosenki kabaretowej”. W programie niezapomniane utwory J. Wasowskiego i J. Przybory.

Obchody Święta Niepodległości

11 XI, od godz. 11.40, plac Ratuszowy
Uroczystości z okazji 89. Rocznicy Święta Niepodległości. Wprowadzenie sztandarów, wystąpienie prezydenta, koncert w wykonaniu Orkiestry Dętej Filharmonii Dolnośląskiej, msza św. w intencji Ojczyzny w kościele garnizonowym.

TEATR**Kariera Artura Ui**

6 XI, godz. 19, Scena Duża, bilety 18 i 27 zł.

Honor samuraja

9 – 11 XI, godz. 19, Scena Studyjna, bilety 18 i 25 zł.

Tymoteusz Rymcimci

6 XI, godz. 10 i 16, Teatr Zdrojowy, bilety 11 zł.

Czarodziejski młyn

11 XI, godz. 16, Teatr Zdrojowy, bilety 11 zł.

KINO**Marysienka**

28 tygodni później
5 – 8 XI, godz. 18
horror, science fiction, prod. Wielka Brytania 2007, od 15 lat

Niewidzialny

5 – 8 XI, godz. 16, 20
sensacyjny, prod. USA 2005, od 15 lat

Grand

Grindhouse vol 2. Planet terror
5 – 8 XI, godz. 20
horror, thriller, prod. USA 2007, od 12 lat

Gwiazdny pył

5 – 8 XI, godz. 16, 18
przygodowy, science fiction, prod. USA 2007, od 12 lat

Lot

Nieznamoma
5 – 8 XI, godz. 20
dramat, prod. Włochy 2006, od 12 lat

Ratuj

5 – 8 XI, godz. 15.30, 17.45
animowany, komedia, prod. USA 2007, b/o

JELEŃ GÓRA VI Międzynarodowy Krokus Jazz Festiwal**Krajowe i światowe gwiazdy**

Znani jazzmani przyjadą do Jeleniej Góry na rozpoznający się już w najbliższy piątek (9 listopada) festiwal.

Aga Zaryan była m.in. sty-pendystką międzynarodowych warsztatów jazzowych w USA, gdzie kształciły ją Rebecca Parris i Madeline Eastman. W marcu 2002 r. ukazał się jej debiutancki album "My Lullaby", który otrzymał bardzo dobre recenzje. Czytelnicy pisma Jazz Forum uznali ją za jedną z najlepszych wokalistek jazzowych w 2005 i 2005 roku.

Antoine Roney saksofonista, brat Wallace'a Roney'a współpracował z takimi gwiazdami jak: Elvin Jones, Pharoah Sanders, Geri Allen, Ralphie Armstrong, Cindy Blackman, Michael Brecker, Al Foster, Jacky Terrason, Lenny White, Buster Williams.

Trio M.O. w składzie: Maciej Obara – saksofon altowy, Maciej Garbowski – kontrabas,

Krzysztof Gradziuk – perkusja jest nową formacją, bo muzycy współpracują ze sobą dopiero od dwóch lat. Otrzymali już I nagrodę Bielskiej Zadymki Jazzowej 2007 oraz III nagrodę na Międzynarodowym „Krokus Jazz Festiwal”.

Zbigniew Namysłowski to prawdziwa legenda polskiego jazzu. Zaczynał od nauki gry na fortepianie i wiolonczeli, na której grając wystąpił na pierwszym w życiu koncercie jazzowym w Klubie Studentckim Hybrydy i na Festiwalu Muzyki Jazzowej w Sopocie w 1957r. Fascynował go jazz tradycyjny. Potem odkrył jazz nowoczesny i rozpoczął karierę saksofonisty, występując na całym świecie. Nagrał około 30 płyt. Jest kompozytorem wielu utworów inspirowanych krajowym folklorem, a takie krażki jak „Winobranie” i „Kuyawiak Goes Funky” zostały uznane płytami wszechczasów polskiego jazzu.

(JEN)



Ubiegłoroczny festiwal jazzowy był niezwykle udany. Jak będzie w tym roku?

Kto, gdzie i kiedy?

VI Międzynarodowy Krokus Jazz Festiwal - sala widowiskowa przy ul. Bankowej 28/30

9 listopada: godz. 15 – prezentacje konkursowe „Powiew Młodego Jazzu”, 20. – koncert Aga Zaryan z zespołem (bilety 20 i 40 zł), 22. – jam session z udziałem Patrycjusza Gruszeckiego (Quintet).
10 listopada: godz. 15. – dalszy ciąg przesłuchań konkursowych, 20. – koncert Antoine Roney z zespołem M.O. Trio (bilety 15 i 30 zł), 22. – jam session.
11 listopada: godz. 15. – dalszy ciąg przesłuchań konkursowych, 20. – ogłoszenie wyników, koncert laureatów i koncert Zbigniewa Namysłowskiego (Quintet) (bilety 20 i 40 zł), 22 – jam session.

JELEŃ GÓRA Jubileusz Teatru Cinema**Piętnaście lat na scenie**

Kilkanaście premier i udział w kilkudziesięciu festiwalach w Polsce zagranicą – to dorobek Teatru Cinema z Michałowic. W najbliższym tygodniu artyści obchodzą piętnastolecie istnienia.

Grupa zadebiutowała spektaklem Dong w 1992 roku, który podbił serca widzów. Spektakl doczekał się premiery w TVP 2, a pochlebnie wypowiadał się o nim sam Jeremi Przybora.

– Nie wiem, gdzie są te Michałowice. Ale wiem, że humor wysokiej, europejskiej próby, który ostatnio nie rodzi się u nas na kamieniu, czyli

– bruku wielkich „aglomeracji”, urodził się oto w Michałowicach – pisał na łamach „Polityki”.

Artyści zajmują się nie tylko teatrem, stworzyli też 5 spektakli pod hasłem „Kabaret Olbrzymów”. Dyrektor teatru Zbigniew Szumski oraz dwójka innych artystów, zajmują się też malarstwem. Aktoży „Cinemy” współpracują z wieloma teatrami, m.in. jeleniogórczym. Furorę zrobił Włodzisław Dyla, który zagrał rolę „Robala” w bijącym rekordy popularności „Testosteronie”.

Na piętnastolecie „Cinema” zagra 2 spektakle w jeleniogórczym teatrze: „Bilard” – w poniedziałek 5 XI, o godz. 19 na dużej scenie, oraz „Albert Lux” w środę 7 XI o godz. 19,



Fragment spektaklu „Albert Lux”

także na dużej scenie.

Więcej informacji na temat „Teatru Cinema” można zna-

leżąc na stronie internetowej www.teatrcinema.pl

(ROB)

WAŻNE TELEFONY**ALARMOWE**

Policja	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
GOPR	985
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodociągowe	994
Numer alarmowy ogólny	112
POLICJA	
Komenda Miejska	75 20 700
Komisariat ul. Amii Krajowej	75 20 150
Komisariat pl. Piastowski	75 20 464
Straż Miejska	75 25 162

SŁUŻBA ZDROWIA

Narodowy Fundusz Zdrowia	64 58 709
Szpital Wojewódzki	75 37 100
Izba przyjęć	75 37 118
Pogotowie Ratunkowe	75 23 636
URZĘDY	
Urząd Miasta pl. Ratuszowy	75 46 101
Ul. Sudecka	75 46 200
Powiatowy Urząd Pracy	64 73 160
Urząd Skarbowy	63 73 500
Urząd Celny	75 53 043
Rzecznik praw konsumenta	75 46 110
Centrum Informacji Turystycznej	76 76 935
Sąd Okręgowy	64 15 100

Prokuratura Rejonowa	64 28 400
Prokuratura Okręgowa	64 28 400
Poczta Główna	75 243 90
Sanepid	75 24 906
Konserwator Zabytków	75 26 865
ZUS	64 68 400

KULTURA

Teatr Jeleniogórski	64 28 100
Filharmonia Dolnośląska	75 38 160
Jeleniogórskie Centrum Kultury	64 238 81
ODK Zabobrze	75 41 090
MDK	62 24 460
MDK „Mufion”	75 53 626

Jak protestanci, korzystając z uśmiechu losu, budowali miejsce swojego kultu, dziś symbol Jeleniej Góry (III)

Łaska nie bała się gromów

Kościół Łaski wraza w krajobraz Hirschbergu. Mimo przeciwności losu, bo – oprócz uderzeń pioruna – świątynię nękały pożary. Kilka lat po wizycie Johna Quincy Adamsa, 16 listopada 1806 roku ogień trawi wieżę i cztery wieżyczki na dachu poszczególnych naw kościoła. Topią się dzwony. Pożar niszczy blaszane poszycie dachu.

Odbudowa trwa niecałe cztery lata i zmienia nieco kształt wieży. Poprzednio jej kopuła była wyższa. Teraz żywiol, paradoksalnie, przyczynia się do poprawienia wizerunku świątyni, która – z odchudzoną kopułą – wygląda zgrabniej.

Do kościoła na nabożeństwa zbiegają wierni z osiemdziesięciu wsi podjeleniogórskich. Taki jest bowiem pierwotny zasięg parafii ewangelickiej. – Wiejskie wsie nie są małe – zauważa Hensel. Czterem duchownym trudno jest to wszystko opanować. Nie narzekają przy tym na sprawy doczesne, bo taka masa wiernych pozostawia w świątyni bogate ofiary.

Dopiero w roku 1742 król Fryderyk wprowadza pełną wolność religijną. Teraz protestanci z każdej wsi mogą sobie wybudować kościół. To dobrze dla kultu, gorzej dla pastorów od świętego Krzyża, bo taca staje się mniej zasobna. – Kościół i jego duchowni utracili poważną część wpływów – odnotowuje Hensel. Od parafii odłączają się Kowary, Miedzianka, Strupice, Grabarów, Jeżów, Czarne, Kunice, Wojanów i Staniszków.

Ale sam Kościół Łaski wciąż pozostaje centrum życia, nie tylko religijnego, choć głównie. Tam celebrowane są chrzty: niektóre bardzo uroczyste. W grono chrześcijan wchodzi, między innymi, pięciu Żydów z Wrocławia, co jest wielkim wydarzeniem dla miasta.

W świątyni Krzyża Świętego wodą święconą pokropiona zostaje także Hanna Reitsch, późniejsza honorowa obywatelka Hirschbergu, najlepsza pilotka III Rzeszy. I wiele innych przedstawicieli kilku pokoleń Niemców, którzy do 1945 roku stanowią ewangelicką wspólnotę w mieście.

Dentysta kapelanem

Polacy, którzy w 1945 roku miasto przejmują, parafii nie likwidują. Pastor jeszcze przez dwa lata mieszka w Domu Kantora, choć wiernych ma ledwie garstkę. W końcu pozostają tylko autochtoni, którzy – najczęściej poprzez związek małżeński z polskimi osadnikami – w mieście i okolicy ulega rozwiązaniu.

Jednocześnie przy dawnym Kościele Łaski działa Kapelanat Ludowego Wojska Polskiego. To tam w późniejszych latach trafi ksiądz pułkownik Wilhelm Kubsz, ten sam, który w Związku Sowieckim namaścił rotą przysięgi powstające Ludowe Wojsko Polskie. Zapewne nie wiedząc jeszcze, że panu Bogu świeczkę zapalił, a diabłu – ogarek.

Co ciekawe – ks. Kubsz – poza kapłańską posługą, miał zadatki na filozofa oraz zdobył uprawnienia technika dentystrycznego.

Święcenia kapłańskie otrzymuje w roku 1936, a II Wojna Światowa spycha go na tereny

ZSRR, anektowane po wejściu Armii Czerwonej do Polski 17 września 1939 roku.

Później komunistyczny generał Zygmunt Berling mianuje Kubsza majorem, bo pomagał partyzantom, którym leczył zęby. Zostaje także delegatem apostolskim na terenie Związku Sowieckiego.

Ale pod koniec wojny popada w konflikt z innym komunistą, marszałkiem Michałem Rola-Zymierskim i zostaje wyrzucony z armii, pozostając jednak kapelanem wojskowym.

Zanim obejmie probostwo parafii garnizonowej w Jeleniej Górze, utworzonej właśnie w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, tuła się po Polsce. Jest proboszczem kilku pomorskich parafii. Wraca oficjalnie w grono żołnierzy w latach 60-tych minionego wieku.

Ks. Kubsz umiera 24 lipca 1978 roku. Jelenia Góra żegna Go bardzo podniosłe, choć nie z takim zalem, jak proboszcza parafii św. Św. Erazma i Pankracego ks. prałata Dominika Kostiala.

Wilhelm Kubsz nie spocznie jednak na przykościelnej nekropolii, bo już jej nie ma: została zlikwidowana. Szczątki patrycjuszki niemieckich, którzy świątynię ufundowali, rodziny – jeśli jeszcze istniały – zabierają do ojczyzny. Same kaplice niszczyją z braku troski i kompletnego wycucia bogactwa historii. Alegoryczne rzeźby padają łupem złodziei, a wnętrza okupowane są przez okolicznych pijaków.

Proboszcza Kubsza pochowają na nekropolii komunalnej przy ul. Świerczewskiego, któremu niegdyś sam wiernie służył. Orszak przejdzie ulicami miasta gromadząc co najmniej setki pa-

rafian, które ledwo co zmieściły się w dawnej świątyni Łaski.

Ironia historii

Kiedy 14 września roku 2002 bp Francesco Pio Tamburino, wysłannik papieża Jana Pawła II dokonuje uroczystej intronizacji Relikwi Krzyża Świętego, proboszczem jest już ks. prałat Andrzej Bokiej.

Organy, które w XVIII wieku ufundował kupiec Chrystian Menzel, po latach powojennych zaniedbań, są właśnie po remoncie. Menzel, gdzieś tam z dalekich przestrzeni ogarnia ich brzmienie. Czy takie samo, jak wówczas, kiedy w roku 1709 na pustej jeszcze polanie, usłyszał w swojej wyobraźni, a później jeszcze w dekorowanym wnętrzu świątyni?

Na pewno granice ówczesnej wyobraźni przekraczało przypuszczenie, że kościół – okupiony wysiłkiem i wyrzeczeniami protestantów – trafi w ręce katolików. A już z całą pewnością wręcz niewyobrażalny był fakt, który zaistnieje w roku 2006: odsłonięcie pomnika papieża przy dawnym Domu Kantora.

Ale historia drwi sobie nieco ze wszystkich. Pomnik Jana Pawła II stanął i to w dodatku na cokole, na którym przez lata tkwił symbol zniewolenia Polski i miasta przez sowiecki system: postument chwały żołnierza sowieckiego. Tego samego, z którym ramię w ramię szli, walczyli i ginęli polscy wojacy pobłogosławieni przez niezapomnianego ks. płk. Kubsza.

Dzięki sprawności organizacyjnej księdza Bokieja i wsparciu państwa (świątynie garnizonowe cieszą się pewnymi przywilejami) dawny Kościół

Łaski dźwigany jest z zaniedbań lat poprzednich, jego ranga znów nieco spada po likwidacji jednostki wojskowej w Jeleniej Górze.

Przyczynia się do tego, po części, były minister obrony narodowej i wciąż jeszcze aktualny poseł ziemi jeleniogórskiej Jerzy Szmajdziński. Ten sam, który w 2000 roku u boku ówczesnego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego przekracza próg Kościoła Łaski. To pierwsza wizyta głowy państwa we wnętrzu tej targanej przeciwnościami dziejów świątyni.

Tego ani kronikarz Hensel, ani John Quincy Adams, ani Christian Menzel nie przewiedzieli.

A wznoszony przez zaledwie osiem lat kościół wciąż ubarwia Jelenią Górę. Pozostając nieco z boku w jej krajobrazie, co tylko uwydatnia potęgę kształtu, który w innym otoczeniu wtopiłby się w pozostałe budowle. I tylko drzewa szumią tak samo, jak kwietniowego popołudnia, kiedy kupiec Menzel marzył o wielkości wspólnego dzieła protestantów z Hirschbergu.

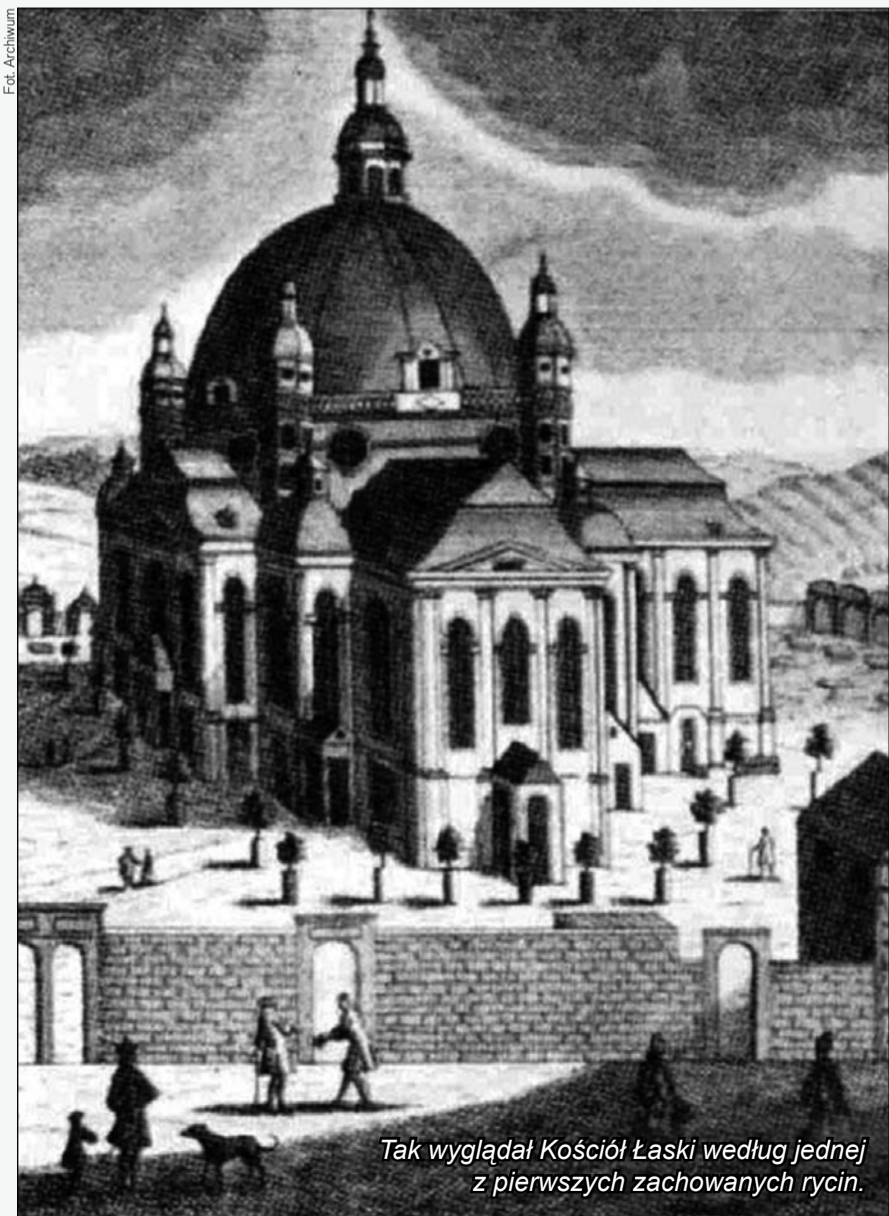
Korzystałem:

Johann Daniel Hensel, Historyczno-topograficzny opis miasta Jelenia Góra - Kroniki Jeleniogórskie - tłum. Tomasz Pryll, Muzeum Karkonoskie, Jelenia Góra, 2005

Ivo Łaborewicz, Zbigniew Janc, Historia obrazem pisana, Filatelistyka i Kolekcjonerstwo "U Benia", Jelenia Góra, 2006.

Ciąg dalszy cyklu - za tydzień.

(tejo)



Tak wyglądał Kościół Łaski według jednej z pierwszych zachowanych rycin.



Ten sam budynek na fotografii z lat 30. minionego wieku

SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY „KOBRA”

w Jeleniej Górze i Zgorzelcu prowadzi nabór do Policealnej Szkoły kształcącej w zawodzie **TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA**
Rozpoczęcie nauki **WRZESIEŃ 2007 r.** Przyjęcia bez wpisowego, najniższe czesne
Szkoła organizuje również kursy:
• Licencji I i II stopnia pracownika ochrony fizycznej osób i mienia
• Zabezpieczenia imprez masowych

Informacje i zapisy:
Jelenia Góra ul. Nowowiejska 43 (teren KMP) tel./fax. 075 75 268 39
Zgorzelec ul. Francuska 6 tel./fax. 075 77 52 393 wew. 238
Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej www.szkolakobra.webpark.pl

IMPOL Skład fabryczny - IMPOL SC
ul. Wincentego Pola 39

Wyprzedaż drzwi wejściowych

Najniższe ceny w regionie
Drzwi antywłamaniowe pełne już od **499 zł**
Drzwi przeszklone:
- Szczecin ~~700 zł~~ **649 zł**
- Bydgoszcz ~~750 zł~~ **649 zł**
- Warszawa ~~850 zł~~ **690 zł**

Asortyment dostępny do wyczerpania
zapasów magazynowych
**W sprzedaży również okna
nowe i z demontażu oraz
wewnętrzne drzwi pokojowe**
Największy wybór okien nowych do
natychmiastowego odbioru

Jelenia Góra, tel. 509 314 384
mail. info@impolsc.pl www.impolsc.pl

RADIO TAXI MERCEDES

Jelenia Góra 75 36 864

96-26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen



RADIO TAXI MERCEDES

www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444

bezpłatna infolinia 0 800 333 333

**LOKALE
W CENTRUM
JELENIEJ GÓRY**
O POW. 60, 80, 100 m2.
KORZYSTNA
CENA

0 75 76 76 661
LUB 0 502 588 006

**PRZYCHODNIA DLA
MAŁYCH ZWIERZĄT**

(na tyłach "Biedronki")

Kowary, ul. Dworcowa 6
czynne: pon. - pt. 11⁰⁰-18⁰⁰
sob. 11⁰⁰-15⁰⁰; niedz. 11⁰⁰-13⁰⁰
tel. 0 696-417-895 / (075) 76-130-16

**LECZNICA
dla małych zwierząt**

RTG, EKG, USG,
BIOCHEMIA
MORFOLOGIA KRWI

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 62
codziennie od 8⁰⁰ do 20⁰⁰
(075) 754-39-31 **ERJOT**

Pogotowie całodobowe; (075) 754-39-31

PROFESJONALNE URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE I CHŁODNICZE

www.GASTRO-MARINEX.pl



ul. Grunwaldzka 58,
58-506 Jelenia Góra
tel. 075 75 318 55
fax: 075 76 430 38
kom. 0 601 625 935

GASTRO-MARINEX



SPRZEDAŻ-SERWIS

DIVICOM

Ogólnopolska sieć sklepów komputerowych **DIVICOM**

poszukuje kandydatów na stanowisko:
HANDLOWIEC w salonie **DIVICOM** w Jeleniej Górze

Wymagania:

- doświadczenie w sprzedaży produktów i usług
- bardzo wysokie umiejętności i predyspozycje handlowe
- co najmniej średnie wykształcenie
- umiejętność pracy w zespole
- komunikatywność, kreatywność, odpowiedzialność w działaniu
- odporność na stres i pracę pod presją czasu
- dyspozycyjność
- doświadczenie w branży komputerowej będzie dodatkowym atutem

Aplikacje zawierające CV oraz list motywacyjny prosimy przysłać na adres:
praca@jpkomputery.com.pl

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie danych Osobowych Dz. U. nr 133 poz. 883 z późn. zm.)



RAMIY
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 200 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pon.- czw. 9 - 17, pt. 9 - 15, w sobotę nieczynne



**Salon Mebli
Kuchennych**

ul. Poznańska 24
(075) 76 46 289

www.kuchnie.jgora.pl

Rolmet
rolety bramy parapety

PRODUKCJA, MONTAŻ, SPRZEDAŻ
rolety zewnętrzne, bramy rolowane

OKNA PCV I DREWNIANE
PARAPETY
ROLETKI MATERIAŁOWE
PANELE PODŁOGOWE
LISTWY PRZYPODŁOGOWE
DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

P.H.U ROLMET s.c
ul. W. Pola 6
58-500 Jelenia Góra
NIP: 611 261 27 28

tel. 513 151 261
tel. 667 115 206
tel. 667 115 205
tel. fax (075) 64 89 555

AUTO - CAMPING PARK



Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

AQUATICA®
mineralne i źródlane wody naturalne

www.aquatica.rcs.pl



Waldemar Dittrich

DOSTAWA WODY

tel 075 643 51 52
0-608 33 09 75
0-697 86 62 33

AUTO OKAZJA
My wykładamy pieniądze,



**Ty kupujesz
samochód!**

kredyt do 60.000 zł netto
okres spłaty do 72 miesięcy
decyzja kredytowa w 20 minut!

Dobry Kredyt
58-500
Jelenia Góra,
ul. 1 Maja 47
Tel. (075) 75 24 054,
(075) 75 23 440



Myślisz o zakupie
samochodu?



Przyjdź do nas!
Decyzję kredytową
otrzymasz w 20 minut!



Już dzień po podpisaniu
umowy kredytowej
możesz otrzymać gotówkę.



Podpisz umowę przewłaszczenia,
a my obniżymy oprocentowanie!



Kredyty
GE Money Bank



DobryKredyt
OTWARTY CENTRUM KREDYTOWE

**Nowo otwarty
Gabinet Kosmetyczny
SIEDEM**

ul. Poznańska 24
58-500 Jelenia Góra
(pod arkadami
w pobliżu PKS)

Zapraszamy:
pn. - pt. 10 - 18
sob. 9 - 14
tel. 601 319 166

PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ

Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

Paliwa płynne:
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie
z **DOSTAWĄ DO KLIENTA**
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra
tel.kom. 601918486 - Artur Wior



**Prosto Szybko,
bez opłat wstępnych**

Karkonoskie Biuro Kapitałowe Niezależny Doradca Finansowy



KREDYTY GÓTOWKOWE do 100 000 zł

- minimum formalności, błyskawiczna decyzja
- na oświadczenie do 10 000 zł
- okres spłaty do 72 miesięcy
- bez ograniczeń wiekowych

KREDYTY KONSOLIDACYJNE do 100 000 zł

- tym kredytem spłacisz wszystkie posiadane kredyty
- będziesz płacił jedną niską ratę
- bez dodatkowych zabezpieczeń
- z dodatkową gotówką nawet do 60 000 zł

KREDYT SAMOCHODOWY

- Zupełna nowość, otrzymasz pieniądze nie mając jeszcze samochodu, zabezpieczysz po jego kupnie

KREDYTY HIPOTECZNE na wszelkie potrzeby mieszkaniowe: zakup, budowę, remont lub wykończenie nieruchomości, spłatę różnych zadłużeń, dowolny cel

- finansowanie do 100 % wartości nieruchomości
- 0 zł za przewalutowanie oraz podwyższenie kredytów
- 0 zł za wycenę nieruchomości przeprowadzoną przez pracownika banku
- długi okres kredytowania - nawet do 40 lat w PLN
- akceptacja różnych źródeł uzyskania dochodów
- możliwość zabezpieczenia kredytu na nieruchomości osoby trzeciej
- szybka decyzja kredytowa

JELEŃ GÓRA

ul. Mickiewicza 2A
tel. (075) 752-27-72

ŚWIDNICA

ul. Długa 45
tel. (074) 856-94-87

LUBIN

ul. Grodzka 4
tel. (076) 746-45-65

LUBAŃ

ul. Tkacka 27
tel. (075) 721-00-94
(budynek SPOŁEM)

ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek
w godz. 9.00 - 17.00